VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 214)**

z dnia 14 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 214)

14 czerwca 2018 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2018) 209, 231, 289, 312 (w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r.), COM(2018) 272, 288, 290, 291, 294, 295, 299, 311 (w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.), COM(2018) 267, 268, 269, 297, 301, 304, 305, 308, 309, 330 (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.);

II. rozpatrzyła i zaopiniowała dla Komisji Finansów Publicznych sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r. (druk nr 2559) wraz z analizą Najwyższej Izby Kontroli (druk nr 2620) w zakresie:

1) części budżetowej 23 – Członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej:

a) dochody i wydatki,

b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych,

2) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji 8, 19 i 49,

3) części budżetowej 84 – Środki własne Unii Europejskiej; wydatki;

III. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ekonomiczno-Finansowych (22 czerwca 2018 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2015) 586, COM(2017) 567, 569, 706);

IV. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Nowoczesny budżet dla Unii, która chroni, wspiera i broni: Wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027 (COM(2018) 321 – wersja ostateczna), w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Rady określającego wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027 (COM(2018) 322 – wersja ostateczna) oraz w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek – Porozumienie międzyinstytucjonalne pomiędzy Parlamentem Europejskim, Radą i Komisją w sprawie dyscypliny budżetowej,

współpracy w kwestiach budżetowych i należytego zarządzania finansami (COM(2018) 323 – wersja ostateczna) i odnoszące się do nich stanowiska rządu;

V. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony budżetu Unii w przypadku uogólnionych braków w zakresie praworządności w państwach członkowskich (COM(2018) 324 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

VI. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (COM(2018) 325 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

VII. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Rady w sprawie metod i procedury udostępniania zasobów własnych opartych na wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania osób prawnych, na unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji i na niepoddawanych recyklingowi odpadach opakowaniowych z tworzyw sztucznych oraz w sprawie środków w celu zaspokojenia potrzeb gotówkowych COM(2018) 326 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

VIII. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Rady określającego środki wykonawcze dotyczące systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (COM(2018) 327 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

IX. w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (EWG, Euratom) nr 1553/89 w sprawie ostatecznych jednolitych warunków poboru środków własnych pochodzących z podatku od wartości dodanej (COM(2018) 328 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Piotr Walczak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Anna Czyżkowska** naczelnik wydziału w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Joanna Miszczak** i **Tomasz Roskosz** główni specjaliści w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, **Dariusz Zielecki** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Ziemowit Cieślik** – naczelnik Wydziału Analiz Prawa Międzynarodowego i Zagranicznych Systemów Prawnych z Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Fryźlewicz** – ekspert ds. legislacji z BAS, **Jacek Kulicki** –

specjalista ds. finansów publicznych z BAS, **Zofia Szpringer** – naczelnik Wydziału Analiz Społecznych i Ekonomicznych z BAS.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, państwa ministrów i towarzyszące im osoby. Zanim przejdziemy do realizacji porządku dziennego, chciałabym zaproponować, aby pkt IV, V i VI rozpatrzyć łącznie ze względu na wspólne stanowisko rządu do tych trzech COM-ów. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty UE: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy COM(2018) 209, 231, 289, 312, w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2018) 272, 288, 290, 291, 294, 295, 299, 311, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy COM(2018) 267, 268, 269, 297, 301, 304, 305, 308, 309, 330. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia sprawozdania z budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r. (druk nr 2559) wraz z analizą Najwyższej Izby Kontroli, (druk nr 2620) w zakresie:

1) części budżetowej 23 – Członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej:
a) dochody i wydatki,
b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych,
2) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji 8, 19 i 49,
3) części budżetowej 84 – Środki własne Unii Europejskiej; wydatki.

Do części 23 bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Szczegółowe dane dotyczące poszczególnych elementów wydatkowania budżetu w części 23, czyli części budżetu dotyczącej obsługi polskiego członkostwa w UE, znajdą państwo w przekazanym dokumencie. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że pierwotnie przyznany plan wydatków ministerstwa w części 23 wynosił 23 611 tys. zł. W wyniku nowelizacji ustawy budżetowej, uruchomienia środków z rezerwy celowej przeznaczonej na sfinansowanie wydatków służby cywilnej oraz dodatkowego wynagrodzenia rocznego dla urzędników służby cywilnej zatrudnionych w MSZ, a także przeniesienia środków pomiędzy częściami 23 i 45 ostateczny plan ukształtował się na poziomie 22 462 tys. zł. W ramach powyższego planu w roku 2017 wydatkowano łącznie 21 223 tys. zł, tj. 94,5% planu po zmianach.

Zagadnienia, które generowały te koszty, uzasadnienia materialne są przedmiotem regularnych dyskusji na forum tej Komisji, więc nie będę ich powtarzał. Zwrócę tylko uwagę, że oprócz, powiedziałbym, regularnej strony obsługi polskiego członkostwa w UE na uwagę zasługują wydatki o istotnym znaczeniu dla naszej polityki europejskiej o charakterze nadzwyczajnym. Mam tu na myśli sfinansowanie instrumentu tureckiego, sfinansowanie bardzo wysokie, jak na Polskę, inicjatywy wzmocnienia gospodarczego – to jest instrument realizowany w ramach Europejskiego Banku Inwestycyjnego – oraz opłacenie polskiego udziału w funduszu powierniczym UE na rzecz Afryki. Wszystkie te elementy są realizacją polskiej polityki unijnej w obszarze migracji, w obszarze celów zewnętrznych migracji, budują one wiarygodność polskiego stanowiska w tej sprawie na forum Unii.

Biorąc pod uwagę powyższe, proszę o przyjęcie informacji na temat wykonania budżetu.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu posła koreferenta, pana posła Wojciecha Bakuna.

Poseł Wojciech Bakun (Kukiz15):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, w ustawie budżetowej nie planowano w części 23 dochodów, niemniej jednak tak się stało, że ze względu na zwroty, pewne rozliczenia z lat ubiegłych wystąpił tu dochód w kwocie 171 tys. zł po stronie wydatków. Jak już wspominał pan minister, zaplanowano kwotę 23 611 tys. zł. Plan ten w wyniku nowelizacji został zwiększony o kwotę 559 tys. zł. Ostatecznie jednak plan został zmniejszony do kwoty 22 462 tys. zł i wykonany w 94,5%. Zmiany wynikały między innymi z przesunięć pomiędzy częścią 45 a 23.

Jeżeli chodzi o opinię NIK dotyczącą wykonania budżetu w części 23, jest ona pozytywna. Podobnie jak pan minister uważam, że sprawozdanie z wykonania budżetu w części 23 zasługuje na przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Przechodzimy do omówienia części 83 oraz 84. Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Finansów, pana ministra Piotra Walczaka. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność przedstawić państwu informację na temat wykonania budżetu państwa za rok 2017 w zakresie części 83, czyli rezerwy celowe, oraz części 84, czyli środki własne UE. Jeśli pan przewodniczący się zgodzi, to przedstawię te dwie części razem.

Część 83, czyli rezerwy celowe. Pozycja 8, czyli współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, finansowanie projektów z udziałem środków otrzymywanych od państw członkowskich europejskiego porozumienia o wolnym handlu EFTA, projektów z udziałem innych środków pochodzących z budżetu UE nieujętych w budżecie środków europejskich, projektów pomocy technicznej, wspólnej polityki rolnej, finansowanie potrzeb wynikających z różnic kursowych oraz rozliczeń programów i projektów finansowanych z udziałem środków UE. Rezerwę zaplanowano tu w wysokości 4 077 801 tys. zł. Środki rezerwy zostały rozdysponowane w kwocie 2 929 692 tys. zł. Były wydatkowane na współfinansowanie wydatków w zakresie programów realizowanych w ramach perspektywy 2014–2020, wspólnej polityki rolnej, norweskiego mechanizmu finansowego, mechanizmu finansowego europejskiego obszaru gospodarczego na lata 2009–2014 oraz szwajcarsko-polskiego programu współpracy.

Ponadto w trakcie roku zostało zmienione przeznaczenie rezerwy celowej pozycji 8 zgodnie z opiniami Komisji Finansów Publicznych w łącznej wysokości 699 360 tys. zł oraz art. 15 a–f ustawy z dnia 2 grudnia 2016 r. o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017 w wysokości 1 881 300 tys. zł.

Niższe, niż pierwotnie planowano, wykonanie rezerwy celowej wynikało przede wszystkim z renegocjacji z Komisją Europejską umowy partnerstwa, a w ślad za nią niektórych programów operacyjnych, a także z możliwości wykorzystania w pierwszej kolejności środków ujętych w budżetach dysponentów, ze zmian w harmonogramach płatności dokonywanych przez beneficjentów, zwłaszcza w czwartym kwartale 2017 r., i przesunięcia tych płatności na kolejny rok budżetowy, wreszcie z oszczędności powstałych w wyniku przeprowadzonych postępowań przetargowych oraz przesunięcia refundacji dla beneficjentów i rozliczeń projektów na kolejny rok budżetowy w związku z przeniesieniem przez beneficjentów kosztów pod koniec roku 2017. I ostatnie – z przesunięcia realizacji projektów, które wymagały przeprowadzenia postępowania przetargowego, na kolejny rok budżetowy.

Pozycja 19, czyli rezerwa płacowa na zmiany organizacyjne i nowe zadania, w tym na skutki przechodzące z 2016 r., oraz na wynagrodzenia osób zajmujących się programami finansowanymi z budżetu UE oraz środkami z pomocy udzielanej przez państwa członkowskie EFTA, w tym na skutki przechodzące z 2016 r., zaplanowana została w wysokości 31 600 tys. zł. W wyniku nowelizacji ustawy budżetowej kwota została

zmniejszona do wysokości 28 477 tys. zł. W ramach kwoty 28 477 tys. zł zaplanowano na finansowanie wynagrodzeń osobowych oraz pochodne w ramach projektów realizowanych z udziałem środków UE i EFTA kwotę 19 015 tys. zł. Środki rezerwy ogólnej zostały rozdysponowane w wysokości 11 317 tys. zł, w tym w zakresie wynagrodzeń finansowanych w ramach projektów realizowanych ze środków UE i EFTA. Rezerwa została rozdysponowana w wysokości 1856 tys. zł. Rezerwa nie została w pełni wykorzystana przede wszystkim z uwagi na mniejsze zapotrzebowanie dysponentów w zakresie środków zaplanowanych na wynagrodzenia osób zajmujących się programami finansowanymi z budżetu UE, w zakresie programów z perspektywy finansowej 2014–2020 oraz środków z pomocy udzielanej przez państwa członkowskie EFTA.

Wreszcie pozycja 49, czyli utrzymanie rezultatów niektórych projektów realizowanych przy udziale środków z UE, w tym systemy informatyczne, a także 310 tys. zł na zadania związane z funkcjonowaniem zintegrowanego systemu kwalifikacji. Rezerwę zaplanowano w wysokości 380 065 tys. zł w związku z zapotrzebowaniem zgłoszonym między innymi przez ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, prezesa Urzędu Patentowego, prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. W wyniku nowelizacji ustawy budżetowej kwota została zmniejszona do wysokości 376 541 tys. zł i rozdysponowana w wysokości 376 540 tys. zł.

Część 84 – środki własne UE – została utworzona w celu dokonywania płatności polskiej składki członkowskiej do budżetu UE, czyli tak zwane środki własne UE. Wydatki części 84 zaplanowano w wysokości 18 165 412 tys. zł. Kwota ta obliczona została przy uwzględnieniu projektów budżetów UE na 2017 r. W wyniku nowelizacji ustawy budżetowej w listopadzie 2017 r. limit wydatków części 84 został zmniejszony do kwoty 15 795 412 tys. zł. Niższa, niż zakładano, realizacja płatności polskiej składki członkowskiej w 2017 r. wynikała przede wszystkim z obniżonego poziomu wykonania budżetu UE w 2016 r. ze względu na opóźnienia w realizacji projektów finansowanych przez Unię. Przyczyną były opóźnienia szeregu państw członkowskich. Najniższe tempo wdrażania odnotowały Irlandia, Włochy oraz Chorwacja – na poziomie około 11% alokacji. Najwyższe tempo wdrażania zanotowały Grecja, Finlandia i Luksemburg – w granicach 22–27% alokacji. Na tle innych państw członkowskich Polska była krajem, który otrzymał 17,4% swej alokacji. W wyniku przyjęcia przez Radę i PE budżetów korygujących UE nadpłacone składki państw członkowskich za rok 2016 zostały rozliczone przez redukcję składek należnych w 2017. Wysokość składki wpłaconej ostatecznie przez Polskę do budżetu UE w 2017 r. wyniosła łącznie 15 741 939 tys. zł, to jest 99,6% zaplanowanej kwoty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu posłów koreferentów: panią poseł Agatę Borowiec, która została wyznaczona do części budżetowej 83, oraz pana posła Grzegorza Janika, wyznaczonego do części budżetowej 84. Bardzo proszę.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Dziękuję bardzo, szanowny panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, wykonanie budżetu państwa za rok 2017 w części budżetowej 83, czyli rezerwy celowe w pozycjach 8, 19 i 49, było prawidłowe. W ustawie budżetowej w pozycji 8 rezerw celowych rozdysponowano 71,8% środków, a te niewykorzystane środki z rezerwy przyczyniły się do zmniejszenia deficytu budżetowego. Natomiast rezerwa celowa w pozycji 19 została rozdysponowana w wysokości 39,7% planu. Jest to oczywiście małe rozdysponowanie, natomiast wykorzystanie środków z tej rezerwy także w poprzednich latach było bardzo niskie. W wykonaniu budżetu 2016 r. rezerwy te wykorzystano w 12,3% planu, w 2015 r. w 20% i podobnie w 2014 i 2013 r. W trzeciej rezerwie, w pozycji celowej 49, rozdysponowano środki w 100%, tak że tutaj nie ma żadnych wątpliwości i zastrzeżeń.

Reasumując, wykonanie budżetu państwa w części budżetowej 83 nie budzi zastrzeżeń. Przeprowadzone kontrole nie wykazały nieprawidłowości, wnoszę więc o pozytywne zaopiniowanie i przyjęcie wykonania omawianej części budżetowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę pana posła Grzegorza Janika.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, odnosząc się do sprawozdania z wykonania budżetu państwa w 2017 r. w części 84 – Środki własne UE, w ramach której, o czym wspominał pan minister, finansowana jest składka przekazywana przez Polskę do budżetu UE, jako poseł koreferent chciałbym się zwrócić do Komisji o pozytywną ocenę. Ta rekomendacja wynika zarówno z faktu pozytywnej oceny przez Biuro Analiz Sejmowych oraz Najwyższą Izbę Kontroli, jak też z obiektywnej oceny realizacji wydatków przez dysponenta w 2017 r. Był to minister rozwoju i finansów.

W zakresie części 84 w trakcie roku w wyniku nowelizacji ustawy budżetowej przyjęto niższy, niż zakładano, limit wydatków na kwotę 15 790 000 tys. zł, co wynikało z nadwyżki środków w budżecie UE i zmniejszenia składki, którą do budżetu europejskiego płaci Polska. O przyczynach mówił przed chwilą pan minister. Była to nadwyżka środków w 2016 r. w wyniku rozliczenia nadpłat za lata poprzednie oraz aktualizacji podstaw VAT oraz dochodu narodowego brutto. Limit ten został zrealizowany w wysokości 15 740 000 tys. zł, czyli 99,7% planu po zmianach. Mając na względzie powyższe, zwracam się do Wysokiej Komisji o pozytywne zaopiniowanie wykonania budżetu państwa w roku 2017 w części 84. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy przedstawiciel NIK chciałby się odnieść do sprawozdania z wykonania budżetu?

Wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli Dariusz Zielecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dariusz Zielecki, Departament Administracji Publicznej NIK. Bardzo króciutko, ponieważ nie ma sensu powtarzać tych kwot. Oczywiście oceny są pozytywne, zarówno jeżeli chodzi o część 23, jak i o część 84. Również pozytywnie oceniliśmy sprawozdawczość budżetową. Sprawozdania zostały sporządzone na podstawie ksiąg rachunkowych i są zgodne z tymi księgami. Pewne uchybienia, które wystąpiły w części 23, miały charakter formalny, one nie wpłynęły na ocenę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych chciałby zabrać głos? Nie widzę. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Dziękuję. Ponieważ zadaniem Komisji jest przedstawienie Komisji Finansów Publicznych opinii o sprawozdaniu z wykonania budżetu, proponuję, by Komisja pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu za rok 2017. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że **Komisja przyjęła pozytywną opinię do sprawozdania: rozpatrzenie z wykonania budżetu za rok 2017 w zakresie właściwości Komisji**. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu za rok 2017.

Naszym obowiązkiem jest również wyznaczenie osoby upoważnionej do przedstawienia stanowiska Komisji na forum Komisji Finansów Publicznych. Proponuję, by upoważnić do tego panią poseł Agatę Borowiec. Czy pani poseł wyraża zgodę?

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Bardzo dziękuję. Na tym kończymy rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ekonomiczno-Finansowych (22 czerwca 2018 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Walczaka. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Walczak:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, mam przyjemność przedstawić państwu informację o punktach legislacyjnych przewidzianych do rozpatrzenia na posiedzeniu Rady Ecofin w dniu 22 czerwca br. Do 13 czerwca br. Sekretariat Generalny Rady UE nie przekazał tak zwanej listy A, w związku z czym nie posiadamy wiedzy na temat aktów przewidzianych do przyjęcia bez dyskusji, natomiast zgodnie z informacją z wczorajszego posiedzenia COREPER na liście znajduje się rozporządzenie dotyczące wzmocnienia współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od wartości dodanej COM(2017) 706. Dokument ten był już dyskutowany na poprzednim posiedzeniu Rady Ecofin w maju br. i przedstawiany Wysokiej Komisji w ramach informacji dla Sejmu i Senatu. Polska popiera zmiany nakierowane na wzmocnienie współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od wartości dodanej.

Jeżeli chodzi o dokumenty do dyskusji na posiedzeniu Rady Ecofin, to prezydencja bułgarska przewidziała tylko przyjęcie podejścia ogólnego w odniesieniu do tak zwanego VAT quick fixes oraz dyskusję nad stanem prac nad Europejskim Systemem Gwarantowania Depozytów. Pierwszy punkt to w istocie pakiet dokumentów, na który składa się projekt dyrektywy w sprawie harmonizacji i uproszczenia niektórych przepisów w systemie podatku od wartości dodanej oraz wprowadzenie docelowego systemu opodatkowania handlu między państwami członkowskimi, projekt rozporządzenia wykonawczego w odniesieniu do niektórych zwolnień związanych z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi oraz projekt rozporządzenia w odniesieniu do podatnika certyfikowanego.

Popieramy przyjęcie pakietu, który ma służyć uproszczeniu przepisów w systemie podatku VAT. Rząd RP zamierza pozytywnie odnieść się także do opracowanego przez prezydencję bułgarską dokumentu dotyczącego stanu prac nad rozporządzeniem w sprawie ustanowienia Europejskiego Systemu Gwarantowania Depozytów. Jego celem jest odzwierciedlenie przebiegu technicznych prac dotyczących tego systemu w okresie minionego półrocza. Polska popiera zakończenie budowy unii bankowej i w związku z tym, że Europejski System Gwarantowania Depozytów jest brakującym elementem tej struktury, popiera sprawne prowadzenie prac nad jego wdrożeniem i aby to wdrożenie nie było odraczane w czasie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania do pana ministra? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ekonomiczno-Finansowych (22 czerwca 2018 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy**. Czy ktoś z państwa jest przeciw? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do łącznego rozpatrzenia pkt IV, V i VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Nowoczesny budżet dla Unii, która chroni, wspiera i broni. Wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027 (COM(2018) 321 – wersja ostateczna), w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady określającego wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027 (COM(2018) 322 – wersja ostateczna) oraz w trybie art. 8 ust. 2 ustawy Porozumienia międzyinstytucjonalnego pomiędzy Parlamentem Europejskim, Radą i Komisją w sprawie dyscypliny budżetowej, współpracy w kwestiach budżetowych i należytego zarządzania finansami (COM(2018) 323 – wersja ostateczna) wraz z odnoszącym się do powyższych dokumentów stanowiskiem rządu. Stanowisko rządu przedstawi pan minister Konrad Szymański, sekretarz stanu w MSZ. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Komisja Europejska 2 maja przedstawiła pakiet propozycji, pierwszy pakiet propozycji, który de facto formalnie otwiera polityczny i formalny proces negocjowania wieloletnich ram finansowych po roku 2020. Pakiet ten jest przedmiotem naszych rozważań również teraz. Istotne znaczenie dla oceny finalnej także tych propozycji mają propozycje szczegółowe, które zostały już w większej części zgłoszone przez Komisję Europejską, które w bardziej szczegółowy sposób opisują konsekwencje finansowe dla poszczególnych państw, także dla Polski, i wpływają w bardzo istotny sposób na ocenę WRF jako całości. Nie wszystkie elementy zostały do tej pory przedstawione, natomiast z punktu widzenia polskich interesów, jeśli chodzi o elementy krytyczne, to myślę, że mamy bardzo dużą wiedzę, by uznać, że propozycje przedstawione przez Komisję Europejską będą bardzo utrudniały szybkie procedowanie, szybkie negocjowanie i szybkie uzgodnienie WRF, a takie oczekiwanie Komisji Europejskiej jest wielokrotnie powtarzane. Takie oczekiwanie zostało też poparte przez państwa członkowskie, przez Radę Europejską. Polska również wobec takiego oczekiwania ma pozytywne stanowisko. Jesteśmy gotowi do tego, aby faktycznie zamknąć negocjacje nad WRF przed majem 2019, tak aby były one przyjęte przed zakończeniem cyklu politycznego tej Komisji i tego Parlamentu. Jednakże kluczowe znaczenie dla powodzenia tego niezwykle ambitnego planu ma jakość propozycji. Mogę powiedzieć jeszcze raz, że całość tych propozycji, które zostały przedstawione do tej pory przez Komisję Europejską, bardzo utrudnia realizację tak ambitnego, tak szybkiego trybu przyjmowania WRF.

Jeśli chodzi o ocenę wielkości tego budżetu, ta sprawa była zresztą przedmiotem wielu debat publicznych w Polsce, należy spojrzeć na wielkość tego budżetu i ocenę, także relatywną, w stosunku do WRF aktualnie obowiązujących przez pryzmat wielkości w cenach stałych z 2018 r. w ujęciu procentowym. Proponowany przez Komisję Europejską budżet, przedstawiany często jako bardzo ambitny, jako duży budżet, odpowiada wartości 1,114% dochodu narodowego brutto UE 27. Gdybyśmy tę samą korektę zastosowali do WRF obowiązujących dziś, mielibyśmy wynik w wysokości 1,130% DNB UE 27 przez proste odjęcie elementu brytyjskiego WRF aktualnie obowiązujących.

Aby faktycznie porównać wielkości budżetu tego i przyszłego, przynajmniej w oczekiwaniach Komisji Europejskiej, należałoby również odjąć od dzisiejszych WRF Europejski Fundusz Rozwoju, który został wpisany, stał się częścią, przynajmniej w projekcie Komisji, całych WRF budżetu. Gdyby tak się stało, to odpowiadałoby to wartości 1,160% aktualnych WRF, więc można łatwo stwierdzić, że WRF prezentowane przez Komisję dzisiaj są mniejsze, przynajmniej w ujęciu procentowym w odniesieniu do cen stałych z roku 2018 r.

Wielkość ogólna wyznacza poziom ambicji, w szczególności w tych obszarach, o których będę mówił za chwilę, gdzie Komisja Europejska oczekuje istotnego przyrostu politycznego zaangażowania UE w ważnych, poniekąd też z polskiego punktu widzenia, aspektach polityki unijnej. Nie wyobrażamy sobie, aby uzgodnić budżet, który by z jednej strony realizował tak ambitne oczekiwania, w obszarach takich jak bezpieczeństwo czy migracja chociażby, i jednocześnie nie przyniósł wyraźnej korekty wielkości tego budżetu. Tych dwóch rzeczy razem po prostu zrobić nie można. Nie tylko z uwagi na finansowe konsekwencje brexitu. Również z uwagi na to, że oczekiwania Komisji Europejskiej i niektórych państw członkowskich w zakresie zwiększenia roli UE w niektórych dziedzinach, z daleko idącymi konsekwencjami finansowymi, są bardzo daleko idące. To jest powód, dla którego Polska, uznając, że wskazane nowe elementy polityki Unii na lata po roku 2020 są faktycznie warte poparcia, uznaje, że możemy podjąć konstruktywne negocjacje na temat zwiększenia aktywności UE w takich obszarach jak obronność, bezpieczeństwo czy migracje pod warunkiem stworzenia możliwości finansowych UE na znacznie większym poziomie przez podniesienie składki bądź rozpoczęcie dyskusji o nowych środkach własnych. W innym wypadku uzgodnienie tych nowych celów z istotnymi interesami rozwojowymi, nie tylko Polski, ale znacznej części Europy, będzie po prostu niemożliwe. Polska taką gotowość, jeśli chodzi o podniesienie składki do budżetu unijnego, wielokrotnie deklarowała. Oczywiście jest to uzależnione od ogólnego, generalnego uzgodnienia interesów politycznych wewnątrz WRF. Nie

chodzi tutaj o podniesienie składki dla samego podnoszenia składki, ale o podniesienie składki na cele, które będą przedmiotem wspólnego uzgodnienia celów, także proporcji realizowania tych celów finansowych.

Przechodząc do omówienia poszczególnych działów, przynajmniej pod kątem istotnych z polskiego punktu widzenia elementów tych działów, chciałbym zacząć od dwóch uwag, jeśli chodzi o dział odnoszący się do jednolitego rynku innowacji gospodarki cyfrowej, w tym do instrumentu Invest EU oraz Connecting Europe Facility. Wszędzie tutaj, podobnie zresztą w programie Erasmus+, który również notuje bardzo duży wzrost wsparcia finansowego, mamy do czynienia z programami, które mają być zarządzane centralnie. Proponowany wzrost 50-procentowy, bardzo wyraźny wzrost finansowania w tych obszarach, oznacza, że musimy jeszcze poważniej podnieść jeden z kluczowych elementów, który jest sprawą naszego dotychczasowego doświadczenia funkcjonowania w UE, a mianowicie problemu balansu geograficznego, jeżeli chodzi o wydatkowanie tych pieniędzy w UE. W zasadzie we wszystkich lub może w większości programów, które są zarządzane centralnie, notujemy chroniczny problem braku równowagi geograficznej. To powoduje istotne dzisiaj polityczne ograniczenie, jeżeli chodzi o wsparcie takiego istotnego wzrostu finansowania. Jeżeli problem balansu geograficznego, bardziej równego rozłożenia wydatkowania pieniędzy w UE będzie rozwiązany, to jesteśmy gotowi wspierać rozwiązania, które są proponowane przez Komisję Europejską.

Druga sprawa to dział spójności, wsparcia reform strukturalnych, w tym też Erasmus+. Tutaj Komisja Europejska proponuje budżet w wysokości 392 mld euro. Jeżeli chodzi o spójność, jeden z dwóch krytycznych elementów polskiej oceny polskich interesów w tych negocjacjach wiąże się z tym, że Komisja proponuje redukcję w wysokości 10%. W naszym przekonaniu jest to redukcja zbyt głęboka, w szczególności jeśli chodzi o sam Fundusz Spójności, bardzo istotny wymiar całej koperty spójnościowej, całego działu spójnościowego Funduszu Spójności. Proponowane redukcje sięgają nawet 45%. Podobnie kontrowersyjnie brzmią propozycje, aby Europejski Fundusz Społeczny umieścić w innym klastrze budżetu niż spójność. Podobne wątpliwości budzi kształt, architektura programu wspierania reform. Doceniamy to, że jest to element wpisany w budżet ogólny, ponieważ spełnia to nasz wielokrotnie powtarzany postulat utrzymania integralności budżetowej UE, natomiast zasady jego funkcjonowania powinny być przedmiotem dalszych prac. Na pewno najważniejszym wymiarem tego akurat działu jest zbyt wysoki poziom zaproponowanych cięć i jeszcze bardziej kontrowersyjny pomysł na to, w jaki sposób te cięcia rozłożyć między państwami członkowskimi. To jest jeden z kluczowych elementów, powodów, dla którego szybki proces przyjmowania WRF może się okazać bardzo trudny, ponieważ dzieli on UE w bardzo poważny sposób.

Kolejna sprawa to wspólna polityka rolna. Mamy tu 324 mld euro w dwóch filarach. Zasada filarowa, podziału na filary została utrzymana. Realna redukcja to 15%. W naszym przekonaniu jest to redukcja zbyt wysoka. Ten pogląd podziela wiele państw. Przy tak wysokiej redukcji będziemy mieli bardzo poważny upływ środków, w szczególności jeżeli chodzi o drugi filar, i osłabienie oczekiwanej przez nas dynamiki wyrównywania dopłat bezpośrednich. Politycznie tego typu redukcje będą bardzo utrudniały dalsze intensywne prace nad liberalizacją handlu, która akurat w obszarze produkcji rolno-spożywczej bez ochronnych elementów tworzonych przez WPR będzie powodowała jeszcze większe zaburzenia polityczne i jeszcze większy opór wobec tych planów. Te sprawy powinny być traktowane łącznie. Jeżeli UE oczekuje faktycznie intensywnej realizacji agendy handlowej, to trudno ją sobie wyobrazić bez właściwego finansowania WPR.

Kolejna sprawa to migracje i zarządzanie granicami. Tutaj Polska wielokrotnie wskazywała, że UE w obszarze migracyjnym będzie musiała zająć się przede wszystkim rozlicznymi, bardzo licznymi instrumentami i sferami działań w obszarze zewnętrznym, w tym w zakresie ochrony granic. Potrojenie środków statystycznie wygląda bardzo poważnie, nie jest przez nas odrzucane. To potrojenie wynika w dużym stopniu z tego, że do tej pory UE relatywnie w bardzo niewielkim stopniu angażowała się w tę palącą dzisiaj sprawę. Natomiast nasza zgoda na tego typu rozwiązania zależy od dwóch elementów. Po pierwsze, od szczegółowego balansu, szczegółowego zakresu instrumentów, które miałyby być w ten sposób finansowane. Dla nas oczywiście centralnym, kluczo-

wym elementem są ochrona granic zewnętrznych, polityka powrotów, polityka readmisji i współpraca z krajami trzecimi w zakresie kontroli migracji, a nie jej wzmagania wobec UE.

Druga sprawa, bardziej generalna, dotyczy nie tylko tego działu budżetu. Gotowość do wsparcia istotnego wzrostu zaangażowania UE w tym obszarze jest uzależniona od tego, czy wszystkie elementy budżetu będą uzgodnione w poprawny sposób. To oczywiście wydaje się bardzo trudne, ponieważ tego typu przyrosty finansowania w jednym dziale w oczywisty sposób powodują presję na ograniczenie finansowania w innych działach. Jest dla nas zupełnie oczywiste, że nie możemy się zgodzić na tak radykalną zmianę doboru celów politycznych UE kosztem dotychczasowych polityk o traktatowym osadzeniu, takich jak polityka spójności czy polityka rolna. Ale co do zasady uważamy, że UE mogłaby zrobić taki krok, pod warunkiem że znajdziemy porozumienie polityczne co do innych równie ważnych czy ważniejszych z naszego punktu widzenia części tego budżetu.

Kolejna sprawa – o bardzo podobnym charakterze – to bezpieczeństwo i obrona. To jest kwestia nie tylko uzgodnienia całości budżetu, ale również zabezpieczenia w innych obszarach, w szczególności prac na Europejskim Funduszem Obronnym, równego i łatwego dostępu do tych pieniędzy ze strony polskiego przemysłu zbrojeniowego. To nie jest tylko i wyłącznie sprawa balansu i równowagi geograficznej, o którym to problemie już wspomniałem, ale również dostępności tego funduszu dla takiego kształtu przemysłu obronnego, z jakim mamy do czynienia w Polsce, opartego o takie a nie inne firmy, o taką a nie inną strukturę tego sektora.

Podobnie pozytywnie odnosimy się do wzmocnienia infrastruktury drogowej i strategicznej przez Connecting Europe Facility. Mobilność wojskowa jest istotnym celem nie tylko NATO, nie tylko ważnym celem projektów w zakresie PESCO, wzmocnionej współpracy, także tych projektów, które cieszą się polskim poparciem i partycypacją. Widzimy możliwość, aby UE w tej dziedzinie robiła wiele, z tym jednym zastrzeżeniem, że musi to być potwierdzone przez właściwie uformowany kompromis w obszarze wszystkich elementów budżetu UE.

W obszarze działań zewnętrznych nasze wątpliwości budzą zmiany architektury instrumentów finansowych, które mają tu być używane w miejsce wielu – faktycznie wielu, być może zbyt wielu – instrumentów finansowych w zakresie polityki zewnętrznej. Nasz sceptycyzm budzi połączenie ich w jeden instrument. Widzimy w szczególności, jeżeli chodzi o politykę sąsiedztwa, ryzyko zatracenia w tym wypadku zewnętrznej równowagi geograficznej między Południem a Wschodem. Chcielibyśmy, aby polityka sąsiedztwa była cały czas obecna w obu wymiarach i cały czas miała istotne wsparcie finansowe. Być może ten sceptycyzm mógłby być rozładowany przez inne gwarancje, które by podtrzymały zaangażowanie UE w naszym wschodnim sąsiedztwie w kolejnych latach.

Osobną sprawą, o której już wspomniałem pod kątem oceny całości budżetu, jest wprowadzenie do budżetu Europejskiego Funduszu Rozwoju. Do tej pory ten fundusz był poza budżetem. To ma istotne znaczenie dla wysokości budżetu oczywiście, ale z naszego punktu widzenia, biorąc pod uwagę rolę, jaką odgrywa Wielka Brytania w polityce rozwojowej UE i jaką będzie odgrywała, nie tylko z uwagi na swoje doświadczenie, ale także skalę zaangażowania w świecie zewnętrznym w zakresie polityki rozwojowej, wydaje nam się, że ubudżetowienie EFR może spowodować tylko i wyłącznie funkcjonalne utrudnienia we współpracy z Wielką Brytanią, na wypadek gdyby się okazało, że możliwe jest ukształtowanie przyszłych relacji w taki sposób, by Wielka Brytania na przykład w polityce rozwojowej mogła brać aktywny udział.

Ostatnia sprawa, od której też zacząłem, to strona przychodowa budżetu. Trudno sobie wyobrazić uzgodnienie tego budżetu z tymi wszystkimi kierunkowymi propozycjami ze strony Komisji Europejskiej, propozycjami, co do których nie zgłaszamy fundamentalnych zastrzeżeń. Trudno sobie wyobrazić ułożenie tych wszystkich celów bez wyraźnego podniesienia strony przychodowej budżetu UE przez podniesienie składki bądź poważną rozmowę na temat nowych zasobów własnych. Dotychczasowy system oparty o dochód narodowy brutto, jeśli chodzi o zasilanie budżetu UE, jest oczywiście

trafny jako baza, jako podstawa, natomiast Polska zgłaszała wielokrotnie otwartość na nowe pomysły w tym obszarze, z jednym zastrzeżeniem: nowe środki własne muszą powodować równomierne, proporcjonalne obciążenia państw członkowskich. Trudno sobie wyobrazić takie środki własne, które będą powodowały, że na budżet UE w ten sposób będą się składały w większym stopniu państwa biedniejsze niż te bogatsze. Niestety tego kryterium nie spełniają proponowane przez Komisję Europejską trzy propozycje w obszarze środków własnych, w szczególności środki oparte na wpływach z pozwoleń na emisję dwutlenku węgla, które powodowałyby całkowicie nierównomierny rozkład obciążeń, jeżeli chodzi o nowe wpływy. Zachowując więc otwartość w zakresie ogólnej rozmowy na temat środków własnych, musimy odrzucić propozycje, które przynoszą całkowicie niezrównoważone obciążenia poszczególnych państw UE.

Można odnotować, że omawiany dzisiaj pakiet propozycji z całą pewnością pokazuje, że Komisja Europejska straciła szansę na to, żeby podjąć poważną rozmowę na temat eliminacji rabatów. Wyjście Wielkiej Brytanii z UE jest jak najbardziej właściwym momentem, żeby podjąć dyskusję na temat eliminacji systemu rabatów, które powodują istotne ograniczenie wpływów do budżetu UE ze strony najbogatszych państw. Komisja Europejska tym, co zaprezentowała, de facto zamyka poważną rozmowę na temat eliminacji rabatów, co w oczywisty sposób osłabia ten budżet.

Oczywiście dzisiaj przedmiotem naszej rozmowy, dyskusji są najbardziej ogólne założenia tego budżetu. W międzyczasie pojawiły się propozycje dużo bardziej szczegółowe, które zapewne będą przedmiotem sektorowych rozmów i prezentacji na forum Komisji. Tym niemniej te rzeczy są połączone i trudno o nich zapominać przy ogólnej ocenie tego budżetu. Jak wspomniałem, tak propozycje w zakresie polityki rolnej, jak i propozycje w zakresie polityki spójności zaostrzają nasz sceptycyzm, jeśli chodzi o całość propozycji budżetowych UE.

Reasumując, Polska podziela przekonanie, że UE mogłaby robić więcej w wybranych dziedzinach, wskazanych także w projekcie budżetowym, w dziedzinach polityki UE. Uznajemy doniosłość argumentu, że brexit przynosi określone konsekwencje finansowe i powoduje olbrzymią presję na rzecz ograniczenia budżetu UE, tym niemniej nie powinno to się odbijać w ujęciu procentowym. To mogłoby się naturalnie odbijać w ujęciu bezwzględnym, ale tutaj idzie to dalej. Z całą pewnością istotnym faktem jest oczywistość, że Europa Środkowa od czasu ostatnich negocjacji zrobiła olbrzymi krok do przodu, jest regionem bogatszym w naszej części Europy. Z całą pewnością konwergencja społeczno-gospodarcza nastąpiła w bardzo dużym wymiarze. W pewnej części odpowiedzialne są za to również fundusze spójności, co w zasadzie buduje podstawowy argument za ich utrzymaniem, ponieważ one pokazały, że w szczególności w tych państwach, które prowadzą zdrową politykę gospodarczą, mogą one przynosić przyspieszenie pewnych procesów, które są korzystne dla całej UE. Tym niemniej zwracam uwagę, że proces konwergencji z całą pewnością nie jest zakończony. To jeszcze wciąż nie oznacza, że możemy mówić o wyrównaniu wskaźników społeczno-gospodarczych, które by uzasadniały tego typu podejście, w szczególności wobec polityki spójności. Tym niemniej z całą pewnością to jest dobry moment, żeby rozpocząć dyskusję krajową na temat roli budżetu unijnego i roli bezpośrednich transferów dla interesów rozwojowych kraju. Z całą pewnością dla kraju takiego jak Polska, kraju, który się rozwija, rola instrumentów finansowych UE, zasobów finansowych UE, budżetu, rola transferów bezpośrednich będzie musiała być coraz mniejsza. To jest oczywiste, to jest naturalna konsekwencja sukcesu gospodarczego. To nie oznacza, że rola UE dla rozwoju społeczno-gospodarczego będzie malała. Rola UE będzie z całą pewnością taka sama, a może i większa, ponieważ główną zaletą, głównym powodem, dla którego UE oddziałuje dzisiaj pozytywnie na rozwój społeczno-gospodarczy Polski, jest wspólny rynek. Każde dojrzałe państwo, Polska również, musi dostrzegać to, że kluczowym wymiarem jest właśnie wspólny rynek, a nie bezpośrednie transfery. To nie oznacza łatwej zgody na to, aby proponowane cięcia szły zbyt daleko, aby były nieproporcjonalne, w szczególności na planie innych potrzeb. To wymaga istotnej korekty w negocjacjach.

Oczekujemy bardziej zrównoważonej propozycji już w gronie państw członkowskich, którym zapewne będzie bardzo trudno ją uzgodnić, stąd mój wielokrotnie powtarzany

sceptycyzm co do szybkiej ścieżki, ale Polska jest gotowa do tego, aby nie stwarzać nadmiernych przeszkód w szybkim przyjęciu budżetu, oczywiście pod warunkiem uzgodnienia głównych interesów, które dzisiaj, na samym początku tej dyskusji, wydają się niezwykle rozbieżne, ale pewnie taka jest natura wszystkich negocjacji budżetów wieloletnich.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Poproszę panią poseł Agatę Borowiec, która jest sprawozdawcą tych trzech dokumentów.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zgadzam się z panem ministrem, że budżet UE powinien być bardziej ambitny, tak by móc sfinansować zarówno dotychczasowe, jak i nowe priorytety UE. Mając na uwadze potrzeby finansowe wynikające z nowych priorytetów oraz lukę powstałą w wyniku brexitu, Polska zadeklarowała przecież gotowość do zwiększenia kontrybucji do budżetu UE. Zaproponowane zmiany we wspólnych ramach finansowych są dla Polski niekorzystne, więc ocena nie może być pozytywna. Nie możemy akceptować tego, by nowe priorytety były finansowane w przeważającym stopniu kosztem polityk traktatowych, jak polityka spójności – mamy tutaj minus 10% – czy WPR – minus 15%, ponieważ rola i znaczenie tych polityk dla projektu europejskiego są nadal niezwykle istotne.

Zaproponowana redukcja jest głęboka i nieproporcjonalna, natomiast Polska i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej zostaną dotknięte z jednej strony przez cięcia w traktatowych politykach, zmiany metody podziału środków polityki spójności i nowe rabaty dla niektórych płatników netto, a z drugiej strony przez relatywnie słabsze szanse skorzystania z tych pozycji, na które wydatki rosną, jak na przykład program ramowy Horyzont Europa.

Tak więc, reasumując, zgadzam się z panem ministrem, że propozycja Komisji Europejskiej mogłaby być bardziej ambitna, a w obecnym kształcie propozycja zmian we wspólnych ramach finansowych nie może być oceniona pozytywnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Święcicki, potem pan przewodniczący Trzaskowski. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Bardzo proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, ta propozycja, którą Komisja Europejska przedstawiła, to jest jednak klęska naszego rządu, że nie potrafiliśmy na tym etapie zabezpieczyć sobie lepszej pozycji wyjściowej do dalszych negocjacji, dalszych sporów. Poziom ogólny budżetu chcieliśmy mieć większy, a będzie mniejszy w stosunku do PKB. Na najważniejsze dla polityki – jak polityka spójności wydatki z budżetu spadają o 10%, ale ze względu na to, że są wprowadzone nowe kryteria, nasz udział w tym spada o 23%. Taka jest skala spadku w funduszach spójności. W rolnictwie mówili państwo, że chcemy równych zasad płatności, tymczasem przez te siedem lat będzie tylko stopniowe wyrównywanie, więc może o połowę się zbliżymy do średniego poziomu płatności w UE. Natomiast przegrywamy bardzo w drugim filarze, gdzie bardzo wiele korzystaliśmy z tego drugiego filaru. Tam jest spadek bardzo duży i jeśli chcemy utrzymać dotychczasowy poziom, musimy to dofinansować ze środków własnych. Nowe instrumenty – polityka wspierania reform. Nie wiadomo, czy będziemy z tego dużo korzystać, bo głównym celem tam jest wejście do euro i wspieranie wejścia do euro, tak to rozumiem, a nasz rząd takiego planu na najbliższe siedem lat nie ma.

Fundusze obronne – bardzo ważna rzecz dla UE – bo naprawdę jest duża duplikacja, duże marnotrawstwo tych funduszy, powtarzanie i trzeba trochę uwspólnotowić te wydatki obronne. Generalnie to popieramy, ale postulat, żeby zrównoważyć to geograficznie, od dawna wysuwany przez nasz rząd, nie znalazł odzwierciedlenia w tych propozycjach. Znowu więc jesteśmy na pozycjach zupełnie wyjściowych. Nie wiem, czy to samo dotyczy Horyzontu Europa, ale zdaje się, że są tam trudności.

Emisja CO_2. Co się tu udało uzyskać? Nowy instrument, może i ważny, zbieżny z polityką klimatyczną UE, ciekawy, ale akurat tak się składa, że dość mocno obciążający Polskę. Co rząd w tej sprawie uzyskał, żeby w tym instrumencie był jakiś rabat, odroczenie dla nas, ulga? Nic na razie nie uzyskano.

Generalnie rzecz biorąc, cieszę się, że pan minister zauważył, że ostatnie lata to było nasze zbliżanie się do średniej europejskiej, konwergencja jednak następuje i pewną jej konsekwencją mogą być niższe środki, czyli że Polska nie popadała w ruinę w ostatnich latach, ale jednak się rozwijała dosyć szybko i zbliżała do średniej europejskiej. Cieszę się, że pan to widzi. Natomiast punkt wyjścia do dalszych debat nad budżetem jest dla nas bardzo słaby i ja uważam, że to jest jakaś wina tego rządu. Nie wzięło się to znikąd, bo jak porównamy to z punktem wyjścia do poprzedniej perspektywy finansowej, gdzie przecież Polska też się szybko rozwijała w latach 2000–2014, też nadrabialiśmy dystans do UE, a mimo to środki dla Polski się zwiększyły, mimo mniejszego budżetu ogólnego środki w obecnej siedmiolatce są większe dla Polski, niż były w poprzedniej siedmiolatce, więc wydaje mi się, że tamten rząd był jednak znacznie bardziej skuteczny. Środki ogólne były mniejsze, a Polska dostawała więcej w siedmiolatce, a w następnej siedmiolatce środki będą mniejsze, ale Polska dostaje dużo mniej. Takie jest niestety podsumowanie stanu wyjścia, niezwykle dla nas trudnego. Uważam to za porażkę polskiego rządu.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Trzaskowski.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Rozumiem, że o kwestii rozporządzenia o praworządności będziemy rozmawiali później. Po pierwsze, chcę powiedzieć, że pan poseł Święcicki powiedział większość tego, co ja chciałem powiedzieć. Chcieliśmy dzisiaj debatować podczas posiedzenia Sejmu, żeby mówić też jasno o skutkach, jakie mogą być skutki tych cięć konkretnie dla rozwoju Polski. Niestety została złamana 29-letnia tradycja Sejmu i nie ma debaty na ten temat w informacji bieżącej. Ale chcę zapytać o kilka rzeczy, dlatego że rzeczywiście z reguły było tak, że propozycja Komisji Europejskiej, która lądowała na stole, później niestety, zwłaszcza jeśli chodzi o te państwa, które były biorcami unijnego budżetu, tak jak Polska, w toku negocjacji się pogarszała. Nie polepszała. Komisja zawsze była tą stroną, która zabiegała o to, żeby budżet był jak największy i żeby było jak najwięcej transferów do krajów biedniejszych. Podobnie o to samo zabiegał PE.

Cięcia są olbrzymie. To znaczy w porównaniu z początkowymi zapowiedziami, jeśli chodzi o cięcia w spójności czy w polityce rolnej, w momencie kiedy to zostało przełożone na koperty narodowe, to cięcia okazały się znacznie większe, niż się można było spodziewać. Przypominam, że najpierw rozmowa była o cięciach w granicach 6–10%, dzisiaj widzimy, że dla Polski to jest 23%. Notabene chcę zauważyć, że to jest rzecz absolutnie bez precedensu, że Komisja Europejska pokazała koperty narodowe. To też jest pytanie do pana ministra, jak pan myśli, dlaczego oni to od razu pokazali. Zawsze trzeba to było wyliczać samemu na podstawie trudnych algorytmów. Czy to też nie jest jakiś sygnał polityczny?

Problem jest też taki, że to nie jest tak, że nam się nie podoba jakiś jeden aspekt budżetu, tylko tak jak pan minister mówił, większość aspektów tego budżetu się nie podoba. Olbrzymie cięcia w politykach, które są dla nas najbardziej istotne, i strona przychodowa, o której mniej się mówi, bo to jest sprawa bardziej skomplikowana, więc w debacie publicznej o tym nie słychać, ale ona też jest dla Polski szalenie niekorzystna. Pytanie jest takie: skąd pan minister i rząd PiS czerpią optymizm, że te propozycje da się drastycznie poprawić? Dlatego że, tak jak mówię, z reguły niestety, patrząc na historię negocjowania budżetów, najczęściej było tak, że propozycje po wstępnej propozycji Komisji Europejskiej w toku negocjacji stawały się mniej korzystne dla biorców niż bardziej korzystne. Zwłaszcza pytanie, czy tutaj w toku negocjacji da się doprowadzić do pełnej rewolucji, czyli do ograniczenia cięć, i to drastycznego ograniczenia cięć, i do zmiany strony przychodowej. Już nie będę wspominał o innych elementach, o których będziemy pewnie zaraz rozmawiali.

Rozumiem, panie ministrze, że zawsze można zbić każdą dyskusję, mówiąc o tym, że decyzja w tym aspekcie jest podejmowana jednomyślnie i w związku z tym w ogóle się nie będziemy przejmować, bo na końcu, jeżeli będą takie propozycje, to polski rząd się nie zgodzi, ale wszyscy wiemy, że to nie jest takie proste. To jest kwestia budowania koalicji, przekonywania partnerów do tego, żeby ten budżet wyglądał zupełnie inaczej. Czyli pytania: skąd rząd czerpie optymizm, że propozycje nie będą tak złe? Czy prognozowana w tej chwili koalicja jest rzeczywiście tak mocna, że można się spodziewać, że po raz pierwszy beneficjenci będą zyskiwać – i to drastycznie zyskiwać – w toku negocjacji, a nie tracić? I oczywiście pytanie o konsekwencje. Czy rząd będzie gotów przedstawić konkretnie planowane konsekwencje tak drastycznych cięć i strony przychodowej, żebyśmy mogli to w parlamencie ocenić? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Pomaska i pan poseł.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Żeby już się nie powtarzać, to mam do pana ministra tylko jedno pytanie, bo w maju pojawiła się informacja, że rząd planuje reanimować grupę przyjaciół polityki spójności. Pamiętamy, że wtedy, kiedy budżet unijny był negocjowany na poprzednią perspektywę unijną, premierowi Tuskowi udało się wokół siebie zgromadzić 16 państw przyjaciół polityki spójności. Chciałam zapytać, jak to wygląda dzisiaj, ilu mamy przyjaciół polityki spójności i na jakich partnerów możemy liczyć. Prośba o informację, czy to jest 16, tak jak to było poprzednio. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Tomczyk.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, mamy tutaj do czynienia z bardzo realna sprawą, która dotyczy wiarygodności. O wiarygodności Polski przekonaliśmy się po tych pierwszych ostrzeżeniach, o tym zaraz powiem, ale chciałbym też zapytać o wiarygodność samego pana ministra. Pan wielokrotnie mówił, że w związku z prowadzoną przez Polskę politykę Polsce nie grożą żadne konsekwencje. Mówił pan, że nie grożą Polsce żadne sankcje. Ale obojętnie, czy nazwiemy to sankcjami, konsekwencjami, czy w jakikolwiek inny sposób, wiemy, jak wygląda ta propozycja, i wiemy, że jest to realnie ogromna sprawa, która uderzy w nasz kraj. Jak to jest, że z jednej strony mówili państwo o tym, że w ciągu tych czterech lat doprowadzą negocjacjami do wyrównania dopłat dla rolników, a z drugiej strony jest informacja, że dokładnie o 26,6% mniej pieniędzy będzie przeznaczonych na fundusz rozwoju obszarów wiejskich w latach 2021–2027? Jak to jest, że mówicie o sieci autostrad, przedstawiacie plany, mówicie o Via Carpatia, mamicie opinię publiczną, a z drugiej strony wiemy, że o blisko 20 mld euro mniej, jeśli chodzi o fundusze strukturalne, dostanie Polska w nowym unijnym budżecie? W polityce spójności pojawia się też nowy fundusz na inwestycje i stabilizację, który, jak słyszymy, ma służyć strefie euro. To jest kolejna sprawa, którą wydaje mi się, że pan minister powinien podjąć.

Początkowo obiecywano, że 25 mld euro, po które państwa będą mogły sięgać na reformy zapobiegające kryzysom, ma być otwarte dla wszystkich, ale już wiemy, że ostatecznie to pieniądze, które będą przeznaczone dla strefy państw euro lub systemu ERM II, czyli niedostępne dla Polski. To trochę zaczątek dyskusji o budżecie dla strefy euro, zaczątek dyskusji, w której nas nie ma. Bo my przy głównym stole nie jesteśmy. Komisja 2 maja poinformowała, że Fundusz Rozwoju Obszarów Wiejskich zmniejszy się, a w szczegółach jeszcze tutaj jedna wartość, bo mówiłem o tych 26%, ale pamiętajmy, że to nie chodzi tylko o kwestie dopłat, nie chodzi tylko o kwestie, które są tak ważne dla rolników w tym przypadku, tylko w ogóle o wyrównanie pewnego cywilizacyjnego rozwoju, jeśli chodzi o obszary wiejskie i miejskie. Wspólna polityka rolna została stworzona właśnie po to, żeby obszary wiejskie, którym rozwijać się jest znacznie trudniej, mogły się rozwijać znacznie lepiej, dlatego że inni się na to składają. To jest taki fundusz solidarnościowy. Wszystko na to wskazuje, że dwa ogromne bloki, które dla Polski zawsze były bardzo ważne, żeby cywilizacyjnie móc dorównać do Zachodu, czyli kwestia

infrastruktury, którą niezmiernie budowaliśmy – mówię „budowaliśmy”, bo ten proces został radyklanie wstrzymany – i kwestia rozwoju polskiego rolnictwa. To są dzisiaj dwa bloki, które już wiemy, że w znaczny sposób zostaną ograniczone.

Zatem słowa, które pan minister wypowiadał na początku, okazały się nieprawdą. Chciałbym, żeby się pan do tego odniósł. Jak może pan dzisiaj mówić o sukcesach, jak pan może mówić o wiarygodności, skoro już wiemy, że pana słowa zostały zweryfikowane. Nawet nie musimy pewnych rzeczy sprawdzać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Jeszcze pani poseł Pielucha.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, mam takie pytanie, ponieważ tutaj widzę, że pani przewodnicząca Pomaska wywołała Donalda Tuska, byłego premiera, więc ja bym chciała zapytać o naszych wysokich przedstawicieli, pana przewodniczącego Tuska, panią komisarz Bieńkowską – czy rząd polski, czy polscy negocjatorzy mogą liczyć na pomoc w negocjacjach o wyższy budżet dla naszego kraju. Jaką rolę oni odgrywają? Czy rząd polski może liczyć na wszystkich eurodeputowanych polskich? Bardzo się cieszę, że przedstawiciele PO teraz tak bardzo walczą o sprawy rolnictwa i sprawy małych ośrodków, bo przez lata mieli inną wizję rozwoju kraju, metropolitalną. Przypomnę Via Carpatia itd. A teraz nagle przedstawiają się jako wielcy orędownicy spraw rolnych i rozwoju obszarów wiejskich. Więc, naprawdę, panie ministrze, chciałabym zapytać, na ile rząd polski może liczyć na pomoc tych wysokich funkcjonariuszy, byłego premiera, byłej minister i czy oni faktycznie reprezentują, tak jak przedstawiciele innych państw, sprawy polskie w PE. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Borowiec jeszcze chciała, tak?

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo. Mam pytanie, ponieważ pojawiło się tu dużo niekorzystnych, wręcz obraźliwych opinii w kierunku rządu, ale przecież musimy pamiętać, że mamy teraz zupełnie inną sytuację w UE. Musimy pamiętać, że jest brexit…

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Pani poseł, w tej chwili ma głos pani poseł Borowiec. Proszę się trzymać porządku, takiego jaki zawsze mamy.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Tak że brexit, 12–14 mld euro rocznie, czyli 7–9% budżetu UE. Jednocześnie przecież poziom życia w Polsce na przestrzeni ostatnich lat wyraźnie się poprawił, więc to też jest dodatkowy czynnik, który tym zmianom sprzyjał.

Natomiast nowe wyzwania, jak polityka migracyjna, również przecież potrzebują większych nakładów. Tak że wyzwań dla polskiego rządu było dosyć dużo i ja bym aż tak surowa w tej ocenie nie była. Wszyscy zdecydowanie potępiamy zmiany, które zostały zaproponowane. Mamy tu jeszcze pole do dyskusji. I jest jeszcze jedna kwestia, mianowicie taka, że przecież nie tylko Polska jest poszkodowana propozycjami zmian we wspólnych ramach finansowych. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej również opowiedziały się dosyć negatywnie, w szczególności w przypadku polityki spójności, wspólnej polityki rolnej. W sprawie polityki spójności również Francja wypowiadała się negatywnie. Tak że proszę o uczciwą ocenę i oczywiście każda opinia i każdy komentarz jest niezwykle ważny, ale byłoby lepiej gdyby był konstruktywny, a nie tylko taki polityczny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Chcę ze swojej strony dodać, chcę przypomnieć, że 4 czerwca w Senacie obradowała Grupa Wyszehradzka komisji ds. UE i po raz pierwszy przyjęliśmy oficjalne stanowisko związane z wieloletnimi ramami finansowymi po 2020 r. To stanowisko jest oczywiście dostępne, można je przeczytać. Tam jest wyraźne pokazanie zaczątku przyjaciół wspólnej walki o lepszy budżet przede wszystkim dla krajów Europy Środkowo-Wschod-

niej, dlatego że te kraje są w tym wypadku poszkodowane i to znacznie. Nie tylko Polska, ale jest to co najmniej kilkanaście krajów, które w wyniku tej propozycji mogą się czuć poszkodowane czy niezadowolone, więc na pewno tych przyjaciół będzie więcej niż tylko czwórka Grupy Wyszehradzkiej. Chcę również powiedzieć, że w trakcie tego posiedzenia Grupy Wyszehradzkiej zgłosiłam poprawkę związaną z tym tematem, który później będziemy omawiać, ale skoro o tym stanowisku mowa, to zgłosiłam poprawkę związaną z rozporządzeniem dotyczącym praworządności. Wyraziliśmy ostry sprzeciw wobec łączenia spraw związanych z przyznawaniem funduszy europejskich z kwestiami praworządności i szczerze mówiąc, byłam bardzo wdzięczna, ale też zaskoczona, że w taki sposób zostało przyjęte to moje wystąpienie. Na Węgrzech to wiadomo, że kwestia nawet została podjęta w parlamencie węgierskim, natomiast i Czesi, i Słowacy mocno sprzeciwiają się takim propozycjom Komisji Europejskiej. W poniedziałek na posiedzeniu COSAC naszej grupy komisji ds. UE, całej UE również ten temat będziemy podnosić. Tak że muszę z góry powiedzieć pani przewodniczącej Pomaskiej, że ta grupa zaczyna się tworzyć. W poprzednim przypadku też nie została stworzona od razu, proces trwa i do przyjęcia budżetu przez wszystkie kraje UE jeszcze daleka droga. Chcę powiedzieć, że Polska wyraża bardzo łagodne stanowisko, jeśli chodzi o kwestie terminu przyjęcia, natomiast Słowacy i Czesi na tym spotkaniu bardzo mocno powiedzieli, że jeżeli nie będzie zmiany tego projektu, to budżet nie będzie przyjęty przed zakończeniem kadencji PE. Wyraźnie to zostało powiedziane.

Myślę, że zwykle terminarz naszych spotkań jest taki, że przy każdej prezydencji zaczynamy w ramach Grupy Wyszehradzkiej od wymiaru parlamentarnego, który przenosi się na rządowy – taki jest kalendarz. Pani przewodnicząca doskonale wie, w jaki sposób to działa, że wymiar parlamentarny i rządowy to jest pewna sekwencja czasowa, która trwa, i jest to przecież dla nas jasne i oczywiste.

W tej chwili udzielam głosu panu ministrowi.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Bardzo dziękuję. Jest mi trudno oceniać cudze intencje, jeżeli chodzi o przebieg negocjacji budżetowych. Mogę tylko powiedzieć, że my bardzo liczymy na wszystkich, którzy są zaangażowani w proces, w szczególności na tych, którzy albo sami deklarują olbrzymi wpływ na bieg spraw europejskich, albo którym się przypisuje taki wpływ. Liczymy na to, mówię to bez przekąsu, ponieważ wydaje się, że polskie interesy budżetowe w tej sprawie wynikają nie z politycznych interpretacji, tylko z rachunku ekonomicznego. Byłoby więc lepiej, aby debata na temat budżetu również w większym stopniu opierała się o rachunek, a nie o polityczne emocje. To, że liczymy przynajmniej na te same, może niekoniecznie uzgodnione czy koordynowane, bo polityka tego nie lubi, ale przynajmniej te same zmagania, naciski w tym samym kierunku, podnoszenie podobnych argumentów w podobnych sprawach – to jest zupełnie oczywiste. Czy tak będzie, to zależy od każdego z uczestników tego procesu, w jaki sposób chce wykorzystać swój mandat poseł, minister, poseł do PE, przewodniczący jednej czy drugiej instytucji. To jest swobodna decyzja, ale myślę, że ten rachunek polityczny powinien być ważniejszy niż retoryka. Po tej sali można czasami odnieść wrażenie, że retoryka jednak bierze górę. To spotkanie jest niestety tego przykładem. Retoryczne wzmożenie ma swoje oczywiste powody w demokratycznej otwartej debacie, ale byłoby szkodą, gdyby retoryczne wzmożenie utrudniało zrozumienie procesu, w którym jesteśmy. A tak się stało na tej sali. Państwo wielokrotnie mylili, nie wiem, czy świadomie, czy przez nieuwagę, projekt budżetu z budżetem. Stąd tryb dokonany w bardzo wielu wypowiedziach. Ten tryb dokonany: straciliśmy, zapłacimy – oczywiście bardzo pomaga retorycznie, ale nie pomaga niestety zrozumieć tego, w jakim momencie jesteśmy. Jesteśmy na etapie, kiedy Komisja Europejska zgodnie ze swoimi traktatowymi kompetencjami zgłosiła projekt budżetu. Jak państwo wiedzą, budżet jest przyjmowany przez państwa członkowskie i PE. Więc proszę nie mówić w trybie dokonanym o tym, że coś się stało. Komisja Europejska zaproponowała budżet.

Jeżeli państwo koniecznie muszą używać dramatycznych słów, takich jak na przykład klęska, to proszę mówić o klęsce Komisji Europejskiej, bo to Komisja Europejska nie wykorzystała szansy, żeby zaproponować budżet, który będzie się cieszył poparciem

wielu państw. Ten budżet jest krytykowany w większości stolic. Więc jeżeli już koniecznie trzeba używać takich słów, ja nie jestem zwolennikiem ich używania i nigdy bym nie powiedział, że to jest klęska Komisji Europejskiej. To jest propozycja, która utrudnia realizację intencji samej Komisji Europejskiej, czyli intencji szybkich negocjacji. Czy to jest naprawdę polski problem, że dzisiaj negocjacje będzie prowadzić trudniej? To jest z całą pewnością nie tylko polski problem. To jest problem kilkunastu państw, które w różnych punktach tego budżetu stawiają czerwoną linię i to jest koniec końców bardzo poważny problem UE, która ryzykuje za pomocą tego typu propozycji, że budżet będzie przyjmowany w ostatniej chwili. Z olbrzymim kosztem dla wszystkich beneficjentów, nie tylko w Polsce. Proszę więc nie próbować wyobrażać sobie tej dyskusji, a w szczególności nie prezentować tej dyskusji w ten sposób Polakom, że cała ta sprawa jest jakimś meczem Polska przeciwko reszcie Unii, Polska przeciwko Komisji Europejskiej. To jest naiwne. To jest dziecinada po prostu. To są wielostronne negocjacje, które dotyczą 27 państw, Komisji Europejskiej i PE – i dla wszystkich te negocjacje są piekielnie trudne. Polska nie jest tutaj wyjątkiem.

Jeżeli państwo muszą używać wzmocnionego języka, mówiąc najłagodniej, i używać terminu „sankcje" w stosunku do Polski, gdzie rzekomo budżet ma być wyrazem tych sankcji, to proszę powiedzieć, za co Komisja Europejska próbuje nałożyć sankcje na kraje takie jak Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa czy Niemcy. Bo biorąc pod uwagę państwa logikę, że wysoki poziom cięć to z całą pewnością wyraz sankcji, nierozsądnej polityki rządu, potężnych problemów z praworządnością, z czymkolwiek innym, to mamy długą listę państw, które notują, przynajmniej w intencji Komisji w tym projekcie, bardzo nieprzyjemne gesty, sygnały. Bądźmy poważni, bo ten proces jest bardzo łatwo zaburzyć. Ten proces można bardzo łatwo obrócić w cyrk, który spowoduje, że Polska zamiast być, tak jak to jest zdeterminowane w stanowisku rządu, twardym, ale konstruktywnym negocjatorem, będzie państwem niestabilnym tylko z powodu tego, że dyskusja na temat budżetu nie może się w końcu oprzeć na twardych faktach, o liczby, musi być bujana emocjami politycznymi. To naprawdę nie ma sensu. Wydaje się, że byłoby znacznie lepiej, gdybyśmy tę okazję wykorzystali do tego, by spokojnie ustalić, gdzie są istotne polskie interesy, gdzie są nieistotne, gdzie są możliwości kompromisu, gdzie powinniśmy myśleć o geście wobec jednej czy drugiej grupy państw, bo na tym polegają wielostronne negocjacje. Dlatego ja nie mogę podzielić tych kolejnych, ciągłych prób dramatyzowania tej debaty, która, jak rozumiem, miała się odbyć jeszcze na sali plenarnej, tak aby cała Polska mogła widzieć tę całkowicie przestrzeloną diagnozę, hipotezę co do tego, w którym miejscu jesteśmy. To jest moja uwaga najbardziej ogólna.

Co do szczegółów, faktycznie, jeżeli chodzi o kwestie praworządności, to będziemy o tym rozmawiali za chwilę. Jeżeli chodzi o kwestię przyjaciół spójności, to pierwsze spotkanie grupy przyjaciół spójności odbyło się przed Radą ds. Ogólnych w maju, w gronie 14 państw. Myślę, że nie ma żadnych wątpliwości, że spójność wciąż jest przedmiotem głębokiego zainteresowania wszystkich tych państwa, które ewentualnie mogą korzystać ze spójności. To nie jest grupa przyjaciół bądź nieprzyjaciół Polski, znowu – tu nie chodzi o Polskę, chodzi o to, że pewne grupy państw mają spójne interesy w tej sprawie i to wynika z kalkulacji, a nie z jakiejś sympatii czy braku sympatii, co tutaj pobrzmiewało.

Jeżeli chodzi o instrumenty wspierania reform strukturalnych, tak lub inaczej skonstruowane, adresowane tak lub inaczej, to jest to istotny element kompromisu, potencjalnego kompromisu. Polska nie ma zamiaru prezentować stanowiska, które będzie sprowadzone tylko i wyłącznie do najwęziej pojętych interesów budżetowych Polski czy nawet regionu. Musimy mieć zdanie i wyobraźnię, żeby ogarnąć całość tego stołu. A przy tym stole są państwa, które mają chroniczny problem z reformami strukturalnymi i mogą uzyskać wsparcie ze strony Unii. To oczywiście zależy także od nas. To jest być może bardzo istotny element porozumienia w tej sprawie. Proszę więc od razu nie krytykować tak ostro propozycji Komisji, że jest skrojona nie na miarę i niewłaściwie, ponieważ jeżeli chodzi na przykład o euro, to akurat Komisja Europejska jest naszym sprzymierzeńcem. Proszę nie modlić się o wykluczenie Polski z tego procesu, ponieważ to się nie stanie.

W czerwcu Polska będzie uczestnikiem szczytu krajów strefy euro, tak jak każdy inny kraj. Te szczyty będą się odbywały w różnych formatach, czasami w formacie szerokim, czasami węższym, natomiast nie ma żadnej wątpliwości, że akurat Komisja Europejska, do której państwo kierowali swoje żale, jak rozumiem, co jest odrobinę zaskakujące, jest zdecydowanie naszym sprzymierzeńcem, jeśli chodzi o kwestie utrzymania integralności instytucjonalnej w kontekście reformy strefy euro. Proszę przeczytać komunikat Komisji Europejskiej w tej sprawie, to państwo zobaczą, że tam jest położony najwyższy nacisk na to, żeby uwspólnotowić wszystkie elementy, również te, które do tej pory były przyjęte, tak jak pakt fiskalny, uwspólnotowić i włączyć do porządku unijnego. Myślę więc, że akurat przynajmniej w tej sprawie kierunek nacisku został postawiony zupełnie nie tam, gdzie trzeba.

Ja, wbrew temu, co być może było przedmiotem państwa oczekiwań, ani razu w pierwszym wystąpieniu wprowadzającym nie użyłem słowa weto. Nie użyłem, bo uważam, że to jest banalne, żeby wspominać coś, co jest zupełnie oczywiste. Te negocjacje, każde, rozgrywają się w cieniu weta. To weto zostało zadeklarowane dzisiaj przez parę państw, nie przez Polskę, ponieważ Polska zachowuje się, w szczególności na samym początku tego procesu, w sposób odpowiedzialny i roztropny. Naprawdę nie ma sensu, żeby używać tego słowa, ale warto pamiętać, i państwo też to powinni pamiętać, żeby nabrać może trochę więcej pewności siebie, że faktycznie bez Polski tego budżetu nie da się przyjąć. Więc jak państwo mówią, że projekt Komisji jest tak naprawdę faktem dokonanym, który przynosi określone konsekwencje finansowe, i proponują, żeby te konsekwencje finansowe już dzisiaj określić w stosunku do województw, regionów, beneficjentów, to to jest nieporozumienie. Ponieważ mówimy dzisiaj o projekcie, tak sobie udanym, powiedzmy – średnio udanym projekcie UE, który będzie przedmiotem prac, wielomiesięcznych, jak sądzę, negocjacji między państwami członkowskimi, bez których tego przyjąć się nie da. Ale to nie oznacza, że musimy wymachiwać słowem „weto” od samego początku tej dyskusji. Użyjemy tego słowa wtedy, kiedy będziemy widzieli, że nie ma innego wyjścia. Natomiast dzisiaj jesteśmy gotowi do tego, żeby o każdym z tych elementów konstruktywnie rozmawiać. Dlatego przy każdym z działów budżetu zwracałem uwagę, że bierzemy pod uwagę wyjście naprzeciw tym oczekiwaniom w takich sprawach jak migracja czy obronność pod warunkiem, że będzie to włożone w całość porozumienia, ponieważ to porozumienie trzeba przyjąć w całości. Nie rozumiem, dlaczego państwo tak usilnie wypierają ten prosty oczywisty polityczny fakt, że tak te negocjacje przebiegają, w szczególności że nie są to pierwsze negocjacje wieloletnich ram finansowych w Polsce i powinniśmy akurat to rozumieć bardzo dobrze.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. W związku z tym, że każdy z tych dokumentów jest przyjmowany w innym trybie… Przepraszam, jeszcze bardzo proszę, pani prosiła o głos.

Naczelnik Wydziału Analiz Społecznych i Ekonomicznych w Biurze Analiz Sejmowych Zofia Szpringer:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, chciałam powiedzieć krótko o kilku kwestiach. Pierwsza kwestia dotyczy tego, że to, że budżet obecnej perspektywy będzie mniejszy, było wiadomo już w momencie przyjmowania budżetu na tę perspektywę. To było wiadomo, ale jeszcze wtedy nie wiedzieliśmy, że będziemy mieli do czynienia z wyjściem Wielkiej Brytanii z UE, jeszcze wtedy nie wiedzieliśmy, że będą poważne problemy z migracją, że będą poważne problemy związane z tym, że trzeba stawiać czoło konkurencyjności, czyli iść w innym kierunku, czyli będą się pojawiały nowe priorytety. Wtedy też już wiedzieliśmy, że pewne tradycyjne polityki będą traciły na znaczeniu. Tak że to są fakty obiektywne.

Druga sprawa dotyczy tego, że chciałam powiedzieć o takich drobnych kwestiach, bo projektuje się, że przegląd tych nowych wieloletnich ram finansowych będzie do roku 2025. W komunikacie jest wskazana data roku 2023 i wydaje się, że jest to za wcześnie, dlatego że będziemy jeszcze korzystać ze środków obecnej perspektywy i wtedy może być taki pretekst, żeby w ramach korzystania z różnych instrumentów elastyczności obcinać

nam fundusz, tak jak to się teraz działo, te próby po obecnym przeglądzie, który miał miejsce za tej perspektywy finansowej.

Następna kwestia dotyczy programu wspierania reform. Tam jest przewidziane 25 mld, natomiast na to, aby wspierać realną konwergencję państw, które chciałyby wejść do strefy euro, przewidziano zdecydowanie za mało środków. Jeśli Unii tak bardzo zależy na tym, żeby była bardziej spójna, to należałoby tu przewidzieć więcej środków, jeśli taka jest rzeczywiście intencja.

Kolejna sprawa, o której chciałam krótko powiedzieć, to to, że warto zwracać uwagę, to też jest w informacji, którą rząd przekazał, na to, że znaczące ograniczanie wspólnej polityki rolnej jest bardzo niebezpieczne w momencie, kiedy otwieramy się na wolny handel, dlatego że możemy zlikwidować rolnictwo europejskie, tak jak zlikwidowaliśmy przemysł europejski i skutki tego są dziś widoczne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca, wydaje mi się, że BAS nie powinno wygłaszać swoich opinii, tylko powinno służyć pomocą, doradztwem stricte naukowym, a pani, jak rozumiem, jako przedstawicielka BAS, wyraziła opinię częściowo polityczną. Prosiłabym unikać takich sytuacji, bo wydaje mi się, że to jest sytuacja, która zaskoczyła chyba większość z nas.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Pani przewodnicząca, mamy tę opinię i to, o czym pani mówiła, jest zawarte w tej opinii. Dobrze, że to wybrzmiało na tej Komisji.

Chciałbym teraz zaproponować taką konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2018) 321 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2018) 322. Komisja podzieliła stanowisko rządu. Komisja rozpatrzyła w trybie art. 8 ust. 2 ustawy dokument o sygnaturze COM(2018) 323. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw wobec takich konkluzji? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła te opinie. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV, V i VI.

Przechodzimy do pkt VII, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony budżetu Unii w przypadku uogólnionych braków w zakresie praworządności w państwach członkowskich (COM(2018) 324 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Omawiany projekt za podstawę prawną przyjął artykuł traktatu, który mówi o ochronie interesów finansów publicznych UE. Ta sprawa z polskiego punktu widzenia jest całkowicie niekontrowersyjna. Uważamy, że są poważne polityczne powody, aby wszystkim państwom, które płacą do budżetu unijnego, dawać jak największe gwarancje tego, że każde unijne euro jest wydawane w sposób transparentny, właściwy, zgodny z regułami zamówień publicznych, zgodnie z regułami pomocy publicznej, bez żadnego ryzyka nadużyć czy korupcji. Polska w szczególności nie ma powodu, by obawiać się wszelkich mechanizmów odnoszących się do walki z nadużyciami, ponieważ wydajemy relatywnie bardzo dużo pieniędzy, także obiektywnie, i wartość projektów, wobec których podjęto działania na gruncie podejrzeń o defraudację, jest wyraźnie poniżej średniej unijnej. Ta średnia unijna to jest 2,1%, w Polsce to jest 1,6%, więc w tym zakresie wyrażamy zdecydowane poparcie dla wszelkich prób umacniania tego typu mechanizmów, oczywiście o ile one same spełniają kryteria transparentności, przewidywalności, pewności prawa. Wydaje się, że dotychczasowe mechanizmy, w szczególności działania OLAF, są zupełnie niewystarczające, ale jeśli ktokolwiek życzy sobie, aby tego typu mechanizmy wzmocnić, to co do zasady jesteśmy zainteresowani takim rozwojem wypadków.

Na gruncie tej podstawy prawnej jest czymś zaskakującym, że dołożony jest tam element, który odnosi się do niezależności sądownictwa. Niezależność sądownictwa z całą pewnością jest bardzo istotna, ważna, na pewno wpływa na obrót gospodarczy, natomiast są to zależności o charakterze zdecydowanie pośrednim. Można tego typu pośrednie zależności wyznaczyć wobec dowolnego elementu polityki państwa. To jest pierwsza wątpliwość – jaka ma być rola tej jednej z pięciu przesłanek działania zaproponowanych mechanizmów.

Drugi problem to oczywiście obiektywizacja kryteriów. W przypadku kryteriów makroekonomicznych nie mamy żadnej wątpliwości, że Eurostat przekazuje nam obiektywne dane, na gruncie których możemy stwierdzić, czy dany mechanizm warunkowości makroekonomicznej powinien być zastosowany, czy też nie. Te dane nie zawsze są przekonujące dla państw członkowskich, ponieważ nawet kiedy dane mówią wyraźnie o tym, że należy używać mechanizmu warunkowania makroekonomicznego, czasami z powodów politycznych się tego nie robi. Ja oczywiście rozumiem powody polityczne, ale to na pewno nie działa pozytywnie na poczucie przewidywalności tych mechanizmów, nawet w tym najbardziej obiektywnym wymiarze. Tutaj mamy wprowadzenie elementu, którego nie sposób zmierzyć. Na pewno nie można zmierzyć jakąkolwiek wartością, jakimkolwiek kryterium, więc mamy poważne ryzyko politycznego nadużywania tego typu kryteriów. Ono się wzmaga w związku z tym, że również instytucje, które są wskazane jako właściwe do dokonywania tych pomiarów, są nie najlepiej dobrane. Nie mamy żadnych wątpliwości, że wiążące, prawomocne orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości może przynosić konsekwencje finansowe dla państwa członkowskiego, ponieważ na to się umówiliśmy w traktacie. Jest zupełnie oczywiste, że są wyroki, które mogą przynieść konsekwencje finansowe, i nie ma żadnej kontrowersji co do tego, że państwo musi się stosować do tego typu orzeczeń. W tym wypadku w miejsce Trybunału, który cieszy się swoim autorytetem niezależności, bezstronności, swoim traktatowym umocowaniem, wprowadzona jest Komisja Europejska, która jest ciałem wykonawczym tej organizacji. Powstaje pytanie – myślę, że to jest pytanie, które zadaje sobie wiele państw członkowskich – czy to jest najbardziej właściwa instytucja do tego, żeby dokonywać konkludywnych, finalnych ocen i na podstawie tych ocen podejmować decyzje, które będą wpływały na zakres uprawnień państw członkowskich, które wynikają z traktatu. To jest wątpliwość natury prawnej, którą na pewno będziemy podnosili, podnosimy ją w tej dyskusji.

Reasumując, nie mamy żadnych wątpliwości, że kontrola pieniędzy unijnych powinna być jak najsilniejsza, być może powinna być wzmocniona, natomiast w tym jednym aspekcie, który słabo pasuje do podstawy prawnej, która jest wskazana w projekcie tego aktu prawnego, wydaje się, że projekt wymaga dalszych bardzo istotnych prac, ponieważ próba załagodzenia oporu ze strony państw członkowskich przez wprowadzenie iluzorycznego mechanizmu kontroli przez odwróconą większość kwalifikowaną z cała pewnością nie załatwia problemu natury czysto instytucjonalnej. Dodatkową trudnością dla całości pakietu, o którym mówimy, jest fakt, że rzeczywiście z politycznego czy proceduralnego punktu widzenia Komisja Europejska zdecydowała się na to, żeby ten element, tę propozycję ogłosić wspólnie, a więc de facto politycznie spakietować ze wszystkimi innymi elementami wieloletnich ram finansowych. Można powiedzieć, że zgadzamy się z takim ujęciem tej sprawy i będzie nam trudno zaakceptować elementy tego pakietu bez jasności co do tego, jakie instrumenty są nam podsuwane. Te wątpliwości są, jak sądzę, podnoszone w wielu innych państwach członkowskich.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Jacek Kurzępa. Bardzo proszę o zabranie głosu. Chciałabym tylko zakomunikować, że o godzinie 13.30 będziemy musieli się udać na salę posiedzeń i tuż po głosowaniu wracamy i procedujemy dalej.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, jesteśmy ponownie w toku dyskusji o braku akceptacji ze strony Polski dla proponowanego przez PE rozwiązania wiążącego kwestie budżetu UE na lata 2021–2027 z ewentualnym stwierdzeniem braku w zakresie praworządności w państwach członkowskich. Sądzę, że ważne jest,

żebyśmy mieli pełną jasność, dlaczego rząd polski, ale i większość parlamentarna wyraża protest przeciwko łączeniu tych dwóch aspektów funkcjonowania państw w UE. Zasadniczą linią graniczną, co do której ważne jest, aby aspiracją urzędników UE nie stawało się nadmierne ingerowanie w kompetencje państw członkowskich, jest mianowicie organizacja i zasady funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości. Jest to limitowane prawo państw członkowskich decydowania o tym, w jakiej filozofii prawnej i organizacyjnej funkcjonują sądy. Uznając, że znajdują się one w szerokiej perspektywie zachowania reżimu państw demokratycznych i praworządnych, nie sposób jest zgodzić się co do tego, że ktoś z zewnątrz będzie regulował filozofię prawa i jego stosowanie w państwach autonomicznych i niepodległych w tym zakresie. Jeśli zatem Komisja Europejska dopatrzy się lub w oparciu o niejasne kryteria stwierdzi, że w danym kraju dochodzi do uogólnionych braków w zakresie praworządności, ma szerokie możliwości, by sterować strumieniem finansowania, od zawieszenia środków na płatności i zobowiązania, poprzez redukcję środków, po ich zamrożenie. Oczywiście Komisja Europejska poprzez dialog z państwem członkowskim będzie wpływać na zmiany w tym państwie, które ją zadowolą, i skłoni do zmiany rekomendacji decyzji.

Propozycja PE i Rady jest nie do zaakceptowania co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze, budżet, jego natura to wartości obiektywne, skwantyfikowane, łatwo mierzalne i kryterialne, dzięki temu jego charakter jest obiektywny i przewidywalny, przez co bezpieczny dla beneficjentów z natury jego pewności, dlatego też wprowadzenie kryteriów ze swej natury relatywnych, politycznych, z niejasnych źródeł spoza prawa UE wprowadza ryzyko jego instrumentalizacji, godzące w niezawisłość i samostanowienie państw członkowskich. Po drugie, głównym walorem przedłożonej regulacji miała być szczególna troska o to, żeby wzmocnić między innymi kontrolę nad przepływami środków budżetowych UE, aby uniknąć nadużyć, przestępstw, działać w tym zakresie transparentnie gospodarczo, tak by nie narażać interesu finansowego UE. Niestety walor ten został wyparty przez subiektywne mechanizmy nacisku, przewidywalnych represji lub retorsji wobec tych państw członkowskich, które w bieżącym sporze politycznym czy politycznej rywalizacji stają się krajem piętnowanym, poddawanym ostracyzmowi, w efekcie wykluczeniu finansowemu. Słowem, przedłożona propozycja nacechowana jest arbitralnością tych, którzy w oparciu o nieprecyzyjne blankietowe oceny będą ferowali opinie o stanie praworządności w danym kraju.

Istotne w tej debacie jest także uznanie, że przedłożony dokument COM(2018) 324 jest poprzedzony przez przyjęte regulacje, które zawiera między innymi Traktat o funkcjonowaniu UE, a w szczególności art. 322, który porządkuje warunki uchwalania i wykonywania budżetu oraz przedstawiania i kontrolowania rachunków. W żadnym z nich nie rozhermetyzowuje się zapisów o propozycji relatywności i ocen dotyczących stanu praworządności, mówiąc precyzyjniej, art. 322 TFUE chroni przepływy budżetowe przed wprowadzeniem rozmaitych relatywnych sankcji. Zasadne jest przywołanie opinii zawartej w stanowisku rządu o odejściu od polityki spójności i polityki prorozwojowej, co sami odczuwaliśmy przez ostatni czas, intensywnie i owocnie także w trakcie naszej akcesji w UE, na politykę nacisku i ingerencji w wewnętrzne sprawy państw członkowskich, na co wyrazić zgody nie można.

Rekomenduję przyjęcie stanowiska rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Trzaskowski. Proszę krótko.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Panie ministrze, dla mnie jest bardzo, bardzo ciekawe to, że rząd nie kontestuje samej idei powiązania praworządności z kwestią budżetu, tylko kwestionuje wyłącznie to rozporządzenie w tej formie, w tym brzmieniu, mówiąc jasno, że konieczna jest weryfikacja procedury podejmowania decyzji, rezygnacja z procedury odwróconej większości, zwiększenie obowiązków informacyjnych i ustanowienie precyzyjnych kryteriów. Czyli niejako przyznając, że kwestia praworządności będzie wiązana z budżetem, tylko pewne aspekty tego rozporządzenia powinny być zmienione. Samo to jest dla mnie, powiedziałbym,

rewolucyjne, bo znaczy, że rząd zdaje sobie sprawę z tego, że kwestia praworządności będzie wiązana z kwestią budżetu i co do zasady nie zgłasza tutaj wątpliwości.

Problem oczywiście jest taki, jeżeli chodzi o szczegóły, że będziemy tu mieli do czynienia z zawieszeniem płatności, z ewentualnym ograniczeniem zaliczek. Pytanie jest oczywiście też o n+2. Czy o tych szczegółach rząd też będzie mówił? Dlatego że to może się przyczynić do tego, że rzeczywiście te pieniądze będą tracone.

Na koniec chciałem powiedzieć jedno – o ile poszanowanie praworządności jest zasadniczym warunkiem zgodności z zasadą należytego zarządzania finansami, to jeszcze trzeba zauważyć, że w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości sporo się w ostatnich latach zmieniło, zwłaszcza po tym orzeczeniu z 2016 r., gdzie jest jasno powiedziane, że ETS będzie oceniał skuteczną ochronę przez niezależne sądy. Jeżeli stwierdza, że skuteczna ochrona przez niezależne sądy nie jest zapewniona, to w tym momencie ETS wkracza na podstawie oceny art. 47 Karty praw podstawowych i w orzecznictwie przyznaje sobie prawo do tego, żeby taką niezależność sądów stwierdzać. W związku z tym trudno tutaj uciekać i bronić się tym, że ETS takiej władzy nie ma, bo orzeczenia poszły po prostu daleko w tym kierunku. Rozumiem, że stąd też zrozumienie tego, że ta zasada będzie jednak funkcjonować. Pytanie oczywiście, jakie będą konsekwencje, jeśli chodzi o zawieszenie płatności, ograniczenie zaliczek. Jak rząd to ocenia?

Na koniec jedno zdanie, bo pan minister mówił o tym, że Komisja daje sobie prawo oceny, OK, ale to jest przecież normalne rozporządzenie, czyli Komisja daje sobie prawo oceny, ale później mamy normalną procedurę ustawodawczą, w której Rada i PE muszą podjąć decyzję, i na końcu jest ETS, czyż nie? Jak w każdym rozporządzeniu. Więc jest pytanie, czy Rada nie będzie miała tu nic do powiedzenia? Przecież będzie miała do powiedzenia. Nie jest tak, że Komisja automatycznie będzie stwierdzała naruszenie praworządności, ograniczenie zaliczek i zawieszenie płatności bez możliwości wypowiedzenia się państw członkowskich w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Święcicki, bardzo proszę, ale króciutkie pytanie.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie ministrze, odwoływanie się do UE czy do organów międzynarodowych w sprawie przestrzegania prawa w Polsce to jest nie tylko ta sprawa. To się wielokrotnie w naszej historii zdarzało, kiedy opozycja odwoływała się do jednolitego aktu w Helsinkach, kiedy ci, co chcieli zakładać „Solidarność", odwoływali się do Międzynarodowej Organizacji Pracy i do konwencji, którą jeszcze PRL podpisał o wolności związków zawodowych, więc to jest normalna sprawa.

Natomiast w sprawie tego konkretnego rozporządzenia PE, które sięga do naszego sądownictwa i jego niezależności, mam takie pytanie – czy to rozporządzenie również może podlegać ocenie ETS? To znaczy, jak mamy wątpliwości prawne, to czy to ma dostateczne umocowanie prawne w traktatach, odwrotne głosowanie, pośrednie czynniki itd. – te zastrzeżenia, które pan tu podniósł. Rozumiem, że to rozporządzenie może podlegać ocenie przez ETS, jeśli się złoży odpowiedni wniosek, czy ono jest zgodne z traktatami.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Proszę pana ministra o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Chciałbym powiedzieć jeszcze raz, żeby uporządkować tę dyskusję. Polska nie ma problemu, nie widzi niczego kontrowersyjnego, jeśli chodzi o kontrolę wydatkowania euro w zakresie, który może budzić wątpliwości na gruncie nadużyć, korupcji itd., natomiast jeżeli chodzi o ten dodatkowy aspekt, na który zwróciłem uwagę, że ma bardzo słaby związek z podstawą prawną, czyli niezależność sądownictwa, Polska zwraca uwagę na to, że nie mamy tutaj ani kryteriów, ani legitymizowanej instytucji, która mogłaby to robić. Proszę więc nie wyciągać z tego wniosku, że uznajemy jakikolwiek sposób, w szczególności proponowany sposób powiązania oceny praworządności z wydatkowaniem budżetu, ponieważ nie jest to stanowisko rządu.

To, co Komisja proponuje w zakresie proceduralnym, jest o tyle kontrowersyjne, że nie podlega kontroli sądowej, że kształtuje osobną procedurę, w której rola Rady UE, nawet gdyby była wystarczająca – a nie jest – jest czysto iluzoryczna, ponieważ tak należy ocenić odwróconą większość kwalifikowaną. Jeśli chodzi o ewolucję orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, to w jednej sprawie można uznać, że Trybunał zauważył problemy związane z niezależnością sędziów, natomiast nie ma orzeczenia, z którego można by wyciągać wnioski co do stanu niezależności wymiaru sprawiedliwości. To jest jeszcze bardzo daleka droga. I tutaj ani nie mamy kryteriów, ponieważ nie jesteśmy w stanie stwierdzić, w jaki sposób to mierzyć, ani nie mamy, przynajmniej w zaproponowanym rozporządzeniu, żadnej instytucji, która mogłaby to robić. Stąd uważamy to za istotne braki tego rozporządzenia, które powodują, że przez akceptację tego typu rozwiązań możemy stworzyć sytuację, w której UE będzie ewoluowała jako organizacja w kierunku całkowitej uznaniowości. Paradoksalnie, odwracając się od zasady, która jest fundamentem praworządności, czyli od zasady przewidywalności prawa, określoności normy i pewności prawa. Nie jestem pewien, czy ktokolwiek w polskim Sejmie powinien kibicować temu, by Unia ewoluowała w kierunku pełnej politycznej uznaniowości, w szczególności w zakresie praw państw członkowskich. Wydaje mi się, że w każdym państwie członkowskim, gdyby egzekutywa zaczęła sobie przypisywać tego typu kompetencje do oceny jakiegokolwiek aspektu życia publicznego, ale dajmy na to, że niezależności sądownictwa, to państwo pierwsi by protestowali, uznając, może słusznie, że władza wykonawcza nie powinna rozszerzać swoich kompetencji, w tym wypadku kosztem parlamentu czy kosztem Trybunału. To jest istota naszych wątpliwości w stosunku do tego rozporządzenia.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałabym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2018) 324 – wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw?

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jest sprzeciw. Bardzo proszę o przegłosowanie.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

W takim razie przechodzimy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem stanowiska i pozytywnej opinii dla rządu? (11) Kto jest przeciw? (7) Kto się wstrzymał? (0)

W związku z wynikiem 11 głosów za, 7 przeciw stwierdzam, że Komisja podzieliła stanowisko rządu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII.

Bezpośrednio po głosowaniach spotykamy się w tej sali i będziemy rozpatrywać kolejne dokumenty.

Po przerwie:

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Wznawiam obrady po przerwie. Przechodzimy do pkt VIII, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (COM(2018) 325 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Walczaka, podsekretarza stanu w MF. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Walczak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, najpierw pozwolą państwo, że przedstawię tematykę bardziej ogólnie, a później przejdę do szczegółów. W związku z rozpoczęciem negocjacji wieloletnich ram finansowych UE na lata 2021–2027 mam przyjemność przedstawić państwu informację na temat proponowanej reformy dochodu budżetu UE, tj. tak zwanego systemu zasobów własnych, oraz stanowiska rządu do zaproponowanych zmian. Z uwagi na ścisłe powiązania oma-

wianych tutaj dokumentów na wstępie przedstawię ogólne informacje na temat proponowanych reform dochodów budżetu UE, w odniesieniu do poszczególnych punktów posiedzenia zaprezentuję najważniejsze elementy projektów.

Obecny system zasobów własnych UE uznawany jest za zbyt skomplikowany i mało przejrzysty. Od lat Komisja Europejska podejmuje próby reformy, jednakże nie dokonano do tej pory istotnych zmian w systemie finansowania budżetu UE. Zaznaczyć należy, że wprowadzenie zmian wymaga jednomyślności państw członkowskich. Aktualnie Komisja Europejska zaproponowała następujące zmiany: obniżenie kosztów poboru tradycyjnych zasobów własnych, czyli tak zwanej opłaty celnej, z 20% do 10%, uproszczenie kalkulacji zasobu własnego opartego na VAT poprzez koncentrowanie się na towarach i usługach objętych stawką podstawową i zastosowanie jednolitej stawki poboru, i wreszcie trzecia propozycja – wprowadzenie koszyka nowych zasobów własnych składających się, po pierwsze, z udziału we wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania osób prawnych, po drugie części dochodów europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji i po trzecie, wpłat wnoszonych przez państwa członkowskie obliczonych na podstawie ilości odpadów opakowaniowych z tworzyw sztucznych, które nie podlegają recyklingowi.

Wreszcie stopniowa likwidacja mechanizmów korekcyjnych w latach 2021–2025 w celu zapobieżenia nagłemu wzrostowi wysokości składek dla państw, które w aktualnej perspektywie finansowej korzystają z mechanizmów korekcyjnych. Ponadto Komisja proponuje ustanowienie ogólnej zasady, że wszystkie przyszłe dochody wynikające z polityki UE powinny trafiać do budżetu UE. Komisja zaproponowała również podniesienie limitu zasobów własnych z 1,2% do poziomu 1,29% DNB UE dla płatności i z 1,26% do 1,35% DNB UE dla zobowiązań. W związku z rozpoczęciem kolejnych wieloletnich ram finansowych konieczne będzie uchwalenie całego pakietu nowych dokumentów dotyczących zasobów własnych. Ostateczny ich kształt uzależniony będzie jednak od przebiegu negocjacji i decyzji państw członkowskich oraz uzgodnień z PE.

Przechodząc do poszczególnych decyzji, pozwolę sobie na początku omówić punkt VIII naszej agendy, czyli decyzję w sprawie systemu zasobów własnych COM(2018) 325. Jest to podstawowy element pakietu legislacyjnego dotyczącego strony dochodowej UE. Uchwalenie decyzji wymaga jednomyślności wszystkich państw członkowskich oraz ratyfikacji przez parlamenty narodowe. Na mocy decyzji ustanowione mają zostać już wymienione nowe zasoby własne oraz maksymalne stawki ich poboru, tj. 2% od podstawy objętej stawką podstawową dla nowego zasobu własnego VAT, 6% od dochodów uzyskiwanych ze wspólnej skonsolidowanej bazy podatku od osób prawnych CCCTB po jej wejściu w życie i 30% od dochodów uzyskiwanych z europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji. Na poczet zasobów własnych nie będą zaliczane uprawnienia przyznawane biedniejszym państwom członkowskim, tak zwana pula solidarnościowa, a także kwota przeznaczona na finansowanie funduszy na rzecz innowacji i modernizacji. Natomiast do budżetu UE będą przekazywane kwoty obliczone na podstawie oceny rynkowej uprawnień, które państwa członkowskie mogą przydzielić nieodpłatnie sektorowi energetycznemu. Jeden EU za 1 kg odpadów opakowaniowych z tworzyw sztucznych niepoddawanych recyklingowi. Ponadto w decyzji uregulowana została kwestia mechanizmów korekcyjnych dla Austrii, Danii, Niemiec, Niderlandów oraz Szwecji, w tym ich kwotowa wielkość na poszczególne lata w okresie 2021–2025. Decyzja określi również nowy poziom pułapu zasobów własnych. Zdaniem naszego rządu obecny system zasobów własnych oparty przede wszystkim na DNB funkcjonuje sprawnie i zapewnia sprawiedliwe obciążenie państw członkowskich. Jednocześnie zgadzamy się z koniecznością uproszczenia systemu. Z tego też względu pozytywnie oceniamy propozycję dotyczącą zreformowanego, uproszczonego zasobu własnego opartego na VAT. Ponadto uznajemy za konieczne wyeliminowanie wszelkich mechanizmów korekcyjnych. Jednocześnie gotowi jesteśmy również do dyskusji nad propozycją w zakresie zmniejszenia kosztów poboru ceł.

Za szczególnie niekorzystne dla Polski należy uznać zaproponowane nowe zasoby własne o charakterze środowiskowym, tj. opłaty od plastiku oraz zasobów opartych na ETS. W zakresie zasobu własnego opartego na CCCTB należy wskazać na bardzo

powolne tempo prac nad inicjatywą oraz brak wystarczających i wiarygodnych danych pozwalających oszacować jej skutki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, czy mogę prosić, żeby jednak wyjaśniać pewne terminy. Pan czyta CCCTB i w ogóle nie wiadomo, o co chodzi. Czy pan byłby uprzejmy mówić tak, żebyśmy zrozumieli, bo to dla nas jest jakaś informacja.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Walczak:

Oczywiście. Panie pośle, ja wcześniej użyłem pełnej nazwy, a później już skrótu. Chodzi o tutaj o wspólne skonsolidowane podstawy opodatkowania osób prawnych. To jeśli chodzi o skrót CCCTB. Jeśli chodzi o skrót ETS, to chodzi oczywiście o system handlu uprawnieniami związanymi z emisją CO_2.

Wracając do tematów, tak jak powiedziałem, dla nas bardzo niekorzystnym rozwiązaniem jest oparcie zasobów własnych o zasoby o charakterze środowiskowym. Rząd popiera podniesienie limitu zasobów własnych w celach finansowania zwiększanych zadań wszystkich państw członkowskich UE z tymi zastrzeżeniami, o których mówiłem wcześniej.

Nie wiem, panie przewodniczący, czy mam omawiać następny pkt IX?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Adam Abramowicz. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, ubytek środków w budżecie związany z bexitem trzeba uzupełnić, tylko to uzupełnienie powinno mieć dwie cechy: po pierwsze, powinno być racjonalne, czyli nie powodować obniżenia konkurencyjności europejskiej gospodarki, a po drugie, powinno być sprawiedliwe, czyli rozłożone równomiernie na wszystkie państwa. Ta propozycja nie spełnia ani jednego, ani drugiego warunku niestety. Całe szczęście, że wymagana jest jednomyślność, żeby takowe pomyły wprowadzić.

Otóż proponuje się zmniejszenie kosztów poboru z ceł z 20% na 10% i ta propozycja jest do przyjęcia. Ona jest obojętna dla gospodarki, a rządy myślę, że ten ubytek akurat w swoim budżecie będą w stanie uzupełnić w inny sposób. Ja mówię o tych zmianach, które proponuje Komisja Europejska. Przy tradycyjnych sposobach Komisja proponuje – to też jest dobra propozycja – zreformowanie zasobów własnych opartych na podatku od wartości dodanej. Propozycja idzie w kierunku, aby uprościć cały system, zlikwidować rabaty. Przypomnę, że w tym systemie są rabaty i jeszcze rabaty od rabatów, plus liczenie bardzo skomplikowane i kosztochłonne, więc tutaj jak najbardziej jest to krok w dobrym kierunku. Jeśli chodzi o zasoby własne oparte na DNB, zostawia się ten sam przychód, czyli rezygnuje się z likwidacji rabatów, co jest zupełnie niezrozumiałe, bo system rabatowania tych państw, które sobie to kiedyś wywalczyły, jest niesprawiedliwy. Sprawiedliwy jest system od dochodu narodowego brutto. Jeżeli Polska teraz ma ten dochód narodowy brutto wzrastający i wysoki, to Polska nie odmawia prawa zapłacenia wyższej składki. Zatem utrzymywanie tego systemu nadal przy tej reformie pokazuje, że Komisja Europejska nie myśli o całości UE jako jednym organizmie, tylko rozgrywa partykularyzmy między interesy różnych państw. Niestety tak to wygląda.

Za to Komisja Europejska zamiast zlikwidować te rabaty, co by spowodowało wzrost dochodów opartych na dochodzie narodowym brutto, to proponuje nowe podatki. Tu już ręce opadają. Zasoby własne oparte na wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania osób prawnych – oczywiście uzasadnienie jest bardzo szczytne, żeby te spółki nie unikały opodatkowania, ale to uzasadnienie niestety mija się z prawdą, ponieważ to rozwiązanie wprowadzi całkowite zlikwidowanie konkurencyjności podatkowej. To jest całkowity absurd i bije oczywiście w państwa na dorobku, takie jak Polska, która potrafi obniżać podatek od osób prawnych. Przypomnę, że dla małych firm proponujemy teraz stawkę 9%. Tutaj próba jednego zrównania wszystkich stawek w UE to jest pomysł całkowicie z kosmosu, oczywiście w interesie państw bogatych, które nie chcą u siebie reformować budżetu i próbują tymi dużymi stawkami zdobywać pieniądze do budżetu,

ale chyba nie na tym miał polegać wspólny obszar gospodarczy. Więc wprowadzenie tego dla nowych państw, dla Polski, dla państw, które są ambitne i które reformują swoją gospodarkę, jest według mnie całkowicie nie do przyjęcia.

Następny pomysł – zasoby własne oparte na unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji. Oczywiście bije to dokładnie w tę samą grupę państw. Nie jest to żadna danina, która jest sprawiedliwa, i oczywiście spowoduje nierównowagę gospodarczą. Ale już następny punkt zakrawa na całkowity brak logiki urzędników Komisji Europejskiej, bo proponowanie podatku – zasoby własne oparte na odpadach opakowaniowych z tworzyw sztucznych i zamieszczenie tam bardzo pasjonującego wyjaśnienia, porywającego za serce, o ochronie środowiska naturalnego i że ten podatek ma służyć temu, żeby to środowisko chronić, a następnie założenie 4% wpływów do budżetu, czyli 7 mln euro, to proszę państwa, pomyślmy sobie, że to dotrze do serc tych przedsiębiorców i oni zredukują o połowę te plastiki, i co wtedy zrobi Komisja Europejska, jak na przykład ubędzie 3,5 mld euro? Bo skoro mają ograniczać, to ograniczą, a mamy perspektywę 2021–2027. Takiego braku logiki dawno nie widziałem.

Na koniec jeszcze powiem, że gdyby to zostało uchwalone, to w USA i w Chinach szampany strzelałyby do góry, bo nakładanie na swoją gospodarkę tak absurdalnych danin, powodujących utratę konkurencyjności dla wszystkich pozostałych byłoby wielkim świętem gospodarczym. My jako państwo ze wspólnego obszaru europejskiego nie zrealizowalibyśmy żadnej strategii lizbońskiej, postlizbońskiej i innej. Generalnie rzecz biorąc, stanowisko rządu jest tutaj całkowicie uzasadnione, słuszne. Te rozwiązania spowodowałyby to, że polska gospodarka rozwijałaby się wolniej, ale nie tylko polska, ale cała europejska. Należy to więc zmienić. Można zrobić prosty system od cła, VAT i zasoby oparte na DNB, znieść rabaty i na tych trzech filarach finansować budżet. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan poseł Marcin Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja w zasadzie, jeśli można, mam trochę pytań, żeby to wszystko lepiej zrozumieć. Jeśli chodzi o wspólną bazę opodatkowania, to rozumiem, że chodzi o to, żeby była wspólna baza opodatkowania i jakiś procencik od tego szedł do budżetu unijnego, tak? Jeden, dwa. O co tu dokładnie chodzi, gdyby państwo mogli mi dokładnie wyjaśnić. Bo przecież w VAT też można odprowadzać. Można odprowadzać 0,3% VAT, a to jeszcze nie blokuje zróżnicowania stawek VAT w poszczególnych krajach w ramach pewnych, oczywiście ogólnych, ram unijnych, ale wiemy, że stawka podstawowa jest bardzo zróżnicowana, więc o co tutaj chodzi w tym opodatkowaniu, gdyby państwo mogli wyjaśnić.

A druga rzecz – ta opłata od plastiku. Czy to przedsiębiorstwa mają ponosić tę opłatę, czy użytkownicy, czy państwo? O co chodzi z tym plastikiem? Gdyby państwo mogli wyjaśnić, kto to płaci.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Czy pan minister się odniesie?

Podsekretarz stanu w MF Piotr Walczak:

Tak, oczywiście. Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie pośle, odpowiadając na drugie pytanie, to jest to opłata narodowa, czyli jakby sumaryczne zebranie informacji i każdy z krajów zgodnie z szacunkami by to opłacał.

Zaś jeśli chodzi o pytanie pierwsze, to tak jak pan poseł powiedział, oczywiście stawki zostałyby zróżnicowane. Chodzi o procent, który by tu był przekazywany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2018) 325 – wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu**. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VIII.

Przechodzimy do pkt IX, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie metod i procedury udostępniania zasobów własnych opartych na wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania osób prawnych, na unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji i na niepoddawanych recyklingowi odpadach opakowaniowych z tworzyw sztucznych oraz w sprawie środków w celu zaspokojenia potrzeb gotówkowych (COM(2018) 326 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Piotra Walczaka. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Walczak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, o rozporządzeniu Rady COM(2018) 326 już wstępnie mówiłem, teraz może bardziej szczegółowo. Projekt dotyczy w szczególności obliczania, ustalania i udostępniania nowych zasobów własnych, przechowywania dokumentów potwierdzających, współpracy administracyjnej, prowadzenia rachunków dotyczących zasobów własnych, terminów ich udostępniania, wprowadzania korekt i dostosowań, a także przepisów dotyczących zaspokajania potrzeb gotówkowych UE. Należy zaznaczyć, że projekt ten ma charakter uzupełniający wobec obecnie obowiązującego rozporządzenia dotyczącego metod i procedur udostępniania istniejących zasobów własnych.

W przypadku ustalania nowych zasobów własnych oraz zmian w istniejących zasobach konieczne będzie przyjęcie sposobów i procedur, według których dochody budżetowe, przewidziane w decyzji o zasobach własnych, będą pozostawione do dyspozycji Komisji Europejskiej. Wątpliwości rządu budzi decyzja o ujęciu przepisów dotyczących nowych zasobów własnych w odrębnym rozporządzeniu zamiast w znowelizowanym rozporządzeniu 609/2014. Ponadto rząd zauważa, że obsługa całego systemu zasobów własnych, w tym przygotowanie sprawozdań za lata poprzednie, prognoz, przechowywanie dokumentacji, obsługa kontroli ze strony Komisji Europejskiej dla sześciu różnych zasobów własnych, będzie stanowiła dodatkowe obciążenie administracyjne dla państw członkowskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Agata Borowiec. Bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Dziękuję bardzo, szanowny panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, projektowane rozporządzenie jest następstwem zaproponowania przez Komisję nowego modelu finansowania UE, wynikającego z projektu decyzji Rady w sprawie systemu zasobów własnych UE. Tak jak pan minister mówił, projekt określa zasady ustalania, obliczania i udostępniania nowych zasobów własnych UE, przechowywania dokumentów. Dodatkowo we wniosku ustalono sposób obliczenia stawki mającej zastosowanie do zasobów własnych opartych na dochodzie narodowym brutto, co przyczyni się do rozwiązania sytuacji, aby zasoby własne oparte na DNB miały charakter uzupełniający i pokrywały kwoty budżetu UE, które nie zostały pokryte z pozostałych zasobów własnych i innych źródeł dochodu budżetu unijnego. Natomiast dyskusja właściwie już się tutaj odbyła, więc z mojej strony to wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Chciałbym dopytać pana ministra, bo pan minister mówił, że niebezpieczeństwo ustalenia jednakowych stawek podatku dla osób prawnych nie wystąpi, bo będzie to procent od wpływów. Ale jeżeli na przykład jakieś państwo uzna, że podatek od osób prawnych będzie 0,01%, w związku z tym od wpływów Bruksela nie dostanie nic, to czy to łatwo przejdzie, czy będzie jakiś mechanizm, który będzie blokował obniżanie tego podatku?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan minister chce się ustosunkować.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Walczak:

Dziękuję bardzo. Jeśli można, to oddam głos panu dyrektorowi.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Finansów Patryk Łoszewski:

Bazą dla tej propozycji, czyli skonsolidowanej wspólnej bazy opodatkowania, jest wspólna baza. To jest jednolita baza i to od bazy jest pobierany zasób własny w maksymalnej wysokości 6%, a konkretnie w tym projekcie rozporządzenia, o którym mówimy, jest zaproponowane, żeby było 3%. W ramach do 6% maksimum. Czyli jest to niezależne od stawek, które są w danym kraju. Jest to uzależnione od wspólnie uzgodnionej bazy podatkowej, czyli z angielskiego CCTB, czyli wspólnej skonsolidowanej bazy podatkowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Mogę jeszcze dopytać? Bo tutaj są zakładane konkretne wpływy w liczbach bezwzględnych, więc jeżeli na przykład z 27 państw 26 zrobi 0,01 jako CIT, to co dostanie wtedy Bruksela? Nie wierzę w to, bo w przypadku VAT są sztywne ramy, tak? Mamy stawkę podstawową, mamy maksymalnie, mamy minimalnie. Nie można sobie VAT zrobić, jak się chce, bo to jest przychód, i to znaczący, dla budżetu europejskiego. Jeżeli Bruksela sięga po taki instrument, to następnym krokiem będzie po prostu albo widełki w tych stawkach, albo usztywnienie tych stawek, co spowoduje to, co powiedziałem.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MF Patryk Łoszewski:

To znaczy, to wszystko bazuje oczywiście na pewnych założeniach, włącznie z tym, że cały projekt wspólnie skonsolidowanej bazy jest jeszcze daleki od przyjęcia. Ale przy tych założeniach sednem jest wpłacanie z budżetu państwa, czyli niezależnie od tych stawek. To jest bardzo podobnie jak dzisiaj zasób własny oparty na VAT, który też jest niezależny od stawek VAT-owskich, niezależny de facto od poboru VAT i dlatego jest tak skomplikowany – do tego też mamy uwagi – bo jest oderwany. To nie ma nic wspólnego z VAT-em. Jest tylko nazwa. Jest tworzona dla zasobu własnego opartego na VAT pewna wyliczeniowa baza VAT i od tego z budżetu państwa jest wpłacany pewien procent. Tutaj jest założona taka sama idea dla tej inicjatywy opartej na CCCTB. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Czy jeszcze pan poseł chciał dopytać?

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Trudno tutaj, żeby polski rząd odpowiadał za to, co zamierza Komisja Europejska. Rozumiem trudną sytuację, ale moje zastrzeżenia są moim zdaniem bardzo zasadne. Jak będzie czerpane z tego źródło dochodu budżetu, to będą sztywne ramy, bo inaczej to źródło mogłoby wyschnąć, a przecież musi być zakładany przyszły dochód.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2018) 326 – wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu**. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IX.

Przechodzimy do pkt X, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady określającego środki

wykonawcze dotyczące systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (COM(2018) 327 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Piotra Walczaka. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Walczak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, rozporządzenie COM(2018) 327. Konieczność przyjęcia tego nowego rozporządzenia wykonawczego wynika z proponowanych zmian w systemie zasobów własnych UE, w szczególności planowanego wprowadzenia trzech nowych kategorii zasobów własnych, co będzie skutkowało koniecznością uchwalenia odpowiednich przepisów wykonawczych, przepisów dotyczących sprawowania kontroli i nadzoru nad dochodami pochodzącymi z zasobów własnych oraz sprawozdawczości, definicji referencyjnego dochodu narodowego brutto, szczegółowych zasad obliczania i określania kwot zasobów własnych i wreszcie procedur obliczania i uwzględniania w budżecie rocznego salda budżetowego. Natomiast w odniesieniu do rozporządzenia wykonawczego należy zaznaczyć, że rząd nie popiera przeniesienia przepisów dotyczących ustalania stawek zasobów własnych do rozporządzenia wykonawczego, co ograniczy możliwość wpływania przez państwa członkowskie na wysokość stawek. Zgoda na akceptację wpływu zmian w europejskim systemie rachunków narodowych na wysokość obciążeń państw członkowskich z tytułu wpłat do budżetu UE powinna również być zaakceptowana jednomyślnie przez wszystkie państwa członkowskie, tym samym stosowne przepisy powinny się znaleźć w decyzji, nie zaś w rozporządzeniu wykonawczym. Jednocześnie rozporządzenie określa szczegółowe przepisy dotyczące kontroli i nadzoru wymogów sprawozdawczych, które muszą zostać uchwalone dla prawidłowego funkcjonowania systemu, i w tym zakresie rząd nie sprzeciwia się zaproponowanym zapisom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Adam Abramowicz. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, otóż to jest doskonały przykład na to, jak urzędnicy z Brukseli są oderwani od demokratycznego życia państw europejskich, co, jeśli ten proces będzie postępował, to politycznie możemy się obudzić z tak zwaną ręką w nocniku. Patrz przykład kolejnego państwa – Włochy, które głosami wyborców nie zgadzają się na cos takiego, żeby stwarzać w UE system, który jest niekontrolowany demokratycznie. Otóż w poprzednim punkcie mówiliśmy o tym, że Komisja Europejska chce sobie uzurpować prawo do oceniania praworządności w poszczególnych państwach. Nie Trybunał, nie inne organy z traktatów, tylko urzędnicy, czyli ludzie, którzy nie mają żadnego mandatu demokratycznego. Teraz to jest troszkę drobniejsza sprawa, ale dokładnie tym samym tokiem idąca. Zmieńmy tutaj rozporządzenie i wyłączmy decyzję państw narodowych co do decyzji o ważnych sprawach gospodarczych. Tutaj stanowisko naszego rządu trzeba popierać obydwoma rękami i wszystkim, czym się da, bo nie możemy dopuścić do tego, żeby taki projekt jak UE, dobry dla wszystkich, został rękami brukselskich biurokratów zamordowany.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzje: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2018) 327 – wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt X.

Przystępujemy do pkt XI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (EWG, Euratom) nr 1553/89 w sprawie ostatecznych jednolitych warunków poboru środków własnych pochodzących z podatku od wartości dodanej (COM(2018) 328 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska

RP. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Piotra Walczaka. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Walczak:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, celem projektu rozporządzenia COM(2018) 328 jest uproszczenie, a także ograniczenie obciążenia administracyjnego procesu obliczania zasobu własnego opartego na podatku od wartości dodanej, tak zwanej podstawy krajowej zasobu własnego opartego na VAT. Nowy sposób obliczania tej podstawy będzie się opierał głównie na ustalonym przez Komisję Europejską jednolitym dla wszystkich państw członkowskich unijnym wskaźniku mającym odzwierciedlać średni udział dochodów uzyskiwanych ze stawki podstawowej w całości dochodów z VAT. Wskaźnik ten Komisja określa w wysokości 45% dla wszystkich państw. Już mówiliśmy o tym poprzednio. Nowa metodologia obliczania podstawy zasobu własnego opartego na VAT będzie się odnosiła do dochodów netto uzyskiwanych przez dane państwo członkowskie w danym roku z tytułu stosowanej podstawowej stawki VAT. Tym samym liczba korekt dochodów zostanie ograniczona, a kompensaty finansowe zostaną usunięte. Dziękuję bardzo, bo już o tym wspominaliśmy. Rząd RP oczywiście przychyla się do zaproponowanych zmian w projekcie. Jest to jedynie uproszczenie tego systemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest również pan poseł Adam Abramowicz. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, tutaj muszę bardzo pochwalić urzędników z Komisji Europejskiej, ponieważ nareszcie poszli tokiem myślenia w duchu ojców założycieli UE, ponieważ zdecydowanie upraszczają podatki, czyli sposób liczenia i administrowania tym systemem, co spowodowuje zmniejszenie kosztów, a więc większą konkurencyjność wszystkich państw. Po drugie, likwidują rabaty, które sobie niektóre państwa w toku różnych negocjacji wyhandlowały czy też uzyskały. System prostszy, skuteczny, jeszcze raz mówię. Stanowisko polskiego rządu jest całkowicie uzasadnione, zrozumiałe i niech ta pochwała dotrze do Brukseli i spowoduje, że inne akty prawne będą również w tym duchu konstruowane.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Pan poseł Cymański. Nie? Dziękuję. Czy są inne zgłoszenia? Nie widzę. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 8 ust. 2 ustawy dokument o sygnaturze COM(2018) 328 – wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt XI. Bardzo dziękuję panu ministrowi i osobom towarzyszącym.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się o godzinie 20.00 w sali nr 101. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt XII. Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.